

Oreodownik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 22

L

Rok 65

Niedziela dnia 27 stycznia 1935



W dniu 27 grudnia ub. r. odbył się w Tczewie ślub znanego i cenionego działacza na niwie narodowej, kol. Józefa Kossowskiego z kierowniczką żeńskiego Wydz. Młodych S. N., kol. Elżbieta Spikówną. — Na zdjęciu goście weselni z parą młodą we środku.



Gwiazdka dla Członków Związku Zawodowego „Praca Polska” w Łodzi. Sympatyczny gwiazdker obdarował uczestników gwiazdki cz. m. tylko mógł. Nie skąpił wiodocześnie darów, skoro na twarzach miłośników widać rzadką dziś radość i pełne zadowolenie.

Wyrok w łódzkim procesie politycznym

13 oskarżonych, czołowych przywódców ruchu narodowego w Łodzi, sąd uwolnił od winy i kary — Art. 165 k. k., mówiący o tajnym związku, całkowicie upadł

Łódź. (Tel. wł.) Wczeraż o godz. 3 po południu, jak zapowiadaliśmy, nastąpiła publikacja wyroku w wielkim procesie narodowców łódzkich. Punktualnie o wyznaczonej godzinie, przy niesłychanym zainteresowaniu publiczności, która w bardzo dużej liczbie pojawiła się na sali rozpraw, zjawił się komplet sędziów z sędzią Illiniczem na czele, oraz oskarżyciele publiczni, a także obrońcy łódzcy z adw. Szwajdlerem na czele, po czym przewodniczący wśród podniecającej ciszy ogłosił następujący wyrok:

Adw. Kowalski — uniewinniony,
Kpt. Grzegorzak — uniewinniony,
Czernik — uniewinniony,
Stolarek — uniewinniony,
Podgórski Stanisław — uniewinniony,
Pawłowski — uniewinniony,
Chojnacki — uniewinniony,
Kozuchowski — uniewinniony,
Patora Kazimierz — uniewinniony,
Moller — uniewinniony,
Warchał — uniewinniony,
Krajewski — uniewinniony,
Kierski — rok więzienia,
Chałaj Zygmunt — rok i 10 miesięcy więzienia,

Szczesny Ryszard — 2 lata więzienia,

Konarzewski — 2 lata i 6 miesięcy więzienia oraz 200 zł grzywny,

Kozuchowska — rok aresztu,
Robakowski — rok więzienia
Laskowski — 10 miesięcy więzienia.

Podkreślić należy, że skazany na rok więzienia oskarżony Kierski jest z zawodu drukarzem i akt oskarżenia zarzucał mu druk nielegalnych ulotek, które na skutek prowokacyjnej mowy konfidenta Krzymuskiego wydrukował drugi oskarżony Konarzewski, skazany, jak widzimy, na 2 lata więzienia. Reszta skazanych, jak przewodniczący ogłosił w motywach wyroku, dopuściła się zniewagi poszczególnych członków rządu. Należy zaznaczyć, iż zarzut z art. 165 k. k., który mówi o tajnym związku, którego istnienie, ustrój i cel ma pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej, całkowicie upadł. Skazani wnoszą od wyroku odwołanie. Środek zapobiegawczy w stosunku do osędzonych został utrzymany w mocy. Będą oni zatem meldowali się w policji w dalszym ciągu aż do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy.

Uwolnieni adw. Kaz. Kowal-

ski, Grzegorzak, Stolarek, Pawłowski, Chojnacki, Podgórski, Patora i Moller przesiadzieli w areszcie śledczym blisko 7 miesięcy.

Zgromadzona tłumnie przed sądem publiczność witała entuzjastycznie uwolnionych przez sąd czołowych działaczy Stronnictwa Narodowego w Łodzi, obrzucając ich kwiatami.

Motywy wyroku

W uzupełnieniu ogłoszonego wyroku, sąd w krótkich, ustnych motywach podkreślił, że jeżeli chodzi o nawoływanie do obalenia rządu i znieważanie osób urzędowych, to zarzuty te opierają się na zeznaniach dwóch konfidentów, Zaborowskiego i Krzymuskiego. To też sąd tym świadkom wiary nie daje, ze względu na ich niski poziom umysłowy oraz na ich wzajemnie wykluczające się sprzeczności w zeznaniach oraz sprzeczności z oczywistymi innymi dowodami, a tylko skazuje za nawoływanie do obalenia rządu te osoby, co do których były inne dowody.

Jeżeli chodzi o Kozuchowską i Robakowskiego, oskarżonych o przeszkadzanie w na-

mi. Wszystkie pisma łódzkie wydały dodatki nadzwyczajne z treścią wyroku, przyczem prasa żydowska dodatki swoje zaopatrzyła wstydliwymi tytułami, z czego wynika, że spotkało ją duże rozczarowanie. Dodatek „Oreodownika”, wydany w Łodzi, został natychmiast rozchwytyany.

bożeństwie w katedrze, w dniu 3 maja ub. r., to sąd wysoki wymiar kary motywuje tem, że zakłócenie spokoju w świątyni musi być surowiej karane, ze względu na warunki, w jakich zakłócenia się dopuszczono.

Sąd uznał, że jeżeli chodzi o tajny związek, to nie daje wiary twierdzeniu, że taki związek wogóle w łonie Stronnictwa Narodowego istniał.

Wyrokiem sądu łódzkiego przywódcy Stronnictwa Narodowego, których przetrzymywano w więzieniu śledczym zgorą pól roku, zostali uwolnieni od winy i kary. Wyrok ten wywołał nieklamana radość wśród szerokich rzesz robotniczej Łodzi, tych rzesz, które, wbrew wszelkim oszczerstwom i intrygom prasy „sanacyjnej” i żydowskiej, darzą swych

kierowników ideowych gorącą miłością i przywiązaniem.

Pewien cień na tę radość rzuca fakt skazania dalszych oskarżonych (4 z nich są członkami Str. Nar., 2 nie). Przeważnie zarzuca się im na podstawie zeznań konfidentów, że użyli w swych przemówieniach zwrotów, kolidujących z obowiązującymi przepisami.

Oskarżonym Konarzewskiemu i Kierskiemu (nie będącym członkami Str. Nar.) zarzuca się, że pierwszy z nich dał do sprządzenia nielegalną ulotkę o gen. Zagrońskim, drugi zaś — jako drukarz — ulotkę tę wykonał. W tem miejscu warto zaznaczyć, że — jak wykazał przewód sądowy — Konarzewskiego do zamówienia ulotki namówił konfident Krzymuski, który zdołał pozyskać jego zaufanie.

Wyrok przeciw 6 skazanym w procesie łódzkim nie jest jeszcze ostateczny; obrona zakłada od niego apelację.

Wstrzymujemy się narazie od bliższego omówienia wyroku w procesie narodowców łódzkich, do tej pory nie mamy bowiem jeszcze pełnego uzasadnienia wyroku. W każdym razie podkreślić należy rzecz zasadniczą: przeprowadzona przed łódzkim sądem okręgowym rozprawa obalila zupełnie główny punkt oskarżenia, mówiący o tem, jakoby połączni do odpowiedzialności narodowcy łódzcy brali udział w jakimś „związku, którego istnienie i ustrój miały postać tajemniczą wobec władzy państwowej” (art. 165 k. k.).

Znaczna większość oskarżonych, bo 13 na ogólną liczbę 19 z prezesem Stronnictwa Narodowego w Łodzi adw. Kazimierzem Kowalskim, sekretarzem wojewódzkim Str. Nar. kpt. rez. Leonem Grzegorzakiem, kierownikiem grodzkim Młodych Stron Narodowego w Łodzi Stefanem Podgórskim, kierownikiem koła Str. Nar. Łódź-Południe Aleksandrem Stolarzem i starym zasłużonym działaczem narodowym Antonim Czernikiem na czele — uwolniona została również od innych zarzutów aktu oskarżenia, w szczególności, jakoby „publicznie nawoływali do usunięcia przemocą rządu w Polsce” (art. 154 k. k.), przez wygłaszanie podburzających przemówień. Upadły również w stosunku do tych oskarżonych wszelkie zarzuty w związku ze znanymi zajęciami w dniu 3 maja r. b. w Łodzi.

Już pierwsze stadium przewodu sądowego wykazało, że wszelkie zarzuty, dotyczące „tajnego związku” czy przygotowania jakiejś „rewolucji”, pozbawione są zupełnie podstaw. Mimo to prasa „sanacyjna” i żydowska do ostatniego dnia prowadziły przeciw przywódcom Stron Narodowego w Łodzi wręcz obrzydliwą naganę, zamieszczając tendencyjnie spreparowane i często wręcz fałszywe sprawozdania z rozprawy sądowej.

Rzecz znamienna, że specjalną zaciekłość w tym zakresie odznaczył się wielkopolski organ B. B. „Dziennik Poznański”, który — poza tendencyjnymi sprawozdaniami z procesu — zaatakował w brutalny sposób już po zamknięciu rozprawy łódzkich przywódców Stronnictwa Narodowego. W ten sposób „Dziennik Pozn.” — nie poraz pierwszy zresztą — stanął w jednym szeregu z brukowcami żydowskimi.

B. minister oskarżony o zniesławienie

Poznań, 25. 1. W związku z głównym procesem poznańskim Mantheya i Genslerowej ta ostatnia skierowała do sądu oskarżenie przeciw b. ministrowi skarbu Janowi Piłsudskiemu o zniesławienie.

Tło sprawy jest tego rodzaju, że w procesie posła B. B. dr. Jeszkego z Mantheyem Jan Piłsudski przesiuchany w drodze rekwiizycji stwierdził, że Genslerowa w czasie pobytu w Warszawie, interwenjując u niego w sprawach osobistych, urządziła mu sceny i mdlała w ramionach.

Zagrożony eksport polskiego drzewa

Warszawa, 25. 1. Wśród polskich eksporterów drzewa zapanował niepokój z powodu angielsko-sowieckich rokowań drzewnych. Według wiadomości z Londynu, Anglija ma zamówić w Sowietach 400 tysięcy stangarów drzewa, któreby miały być dostarczone w roku 1935. Tak wielka transakcja drzewna angielsko-sowiecka odbiłaby się ujemnie na polskim eksporcie drzewa. (w)

Bereza Kartuska na widowni sejmowej

Skreślone przemówienie pos. Peplowskiej z Klubu Narodowego — Poseł Chrystowski (Kl. Nar.) wykluczony z trzech posiedzeń komisji za solidarność z pos. Peplowską

Warszawa. (Tel. wł.) W toku obrad nad budżetem min. spraw wewnętrznych przemawiał pos. Bogusławski (Str. L.), który poruszył sprawę wyborów samorządowych i dowodził, że ludność do biurokracji nie ma zaufania.

Pos. Bień (P. P. S.) ilustrował zachowanie się policji. Występował dalej przeciwko strzelaniu do ludzi, kradnących węgiel z pociągów.

Pos. Łucki (Ukr.) poruszył popieranie ruchu rusofilskiego przez aparat państwowy.

Pos. Czetwertyński (Kl. Nar.) zwraca uwagę na stronę moralną starostów. Przytacza przykład, że jeden z nich sięgnął nawet po las, będący prywatną własnością i tylko dlatego, że właściciele odnieśli się do min. Poniatowskiego, musiał cofnąć swą decyzję.

W debacie zabierała też głos pos. Peplowska (Kl. Narod.) i zaczęła od słów: „Ponieważ głównemu mówcy naszego klubu prof. Staniszkisowi nie dano zakończyć przemówienia, poruszam jedną ze spraw, których nie mógł oświetlić, czyli sprawę Berezy...”

Przemówienia tego nie można ogłosić, gdyż przewodniczący pos. Byrka polecił je skreślić z dziurysza, przeznaczony dla prasy i z protokołu posiedzenia komisji. Posłowie Klubu Narodowego przeciw temu protestowali.

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie komisji budżetowej rozpoczęło się z pewnym opóźnieniem. Już przed posiedzeniem liczne komentarze wywołał incydent z pos. Peplowską z powodu Berezy Kartuskiej. Zwracała uwagę bardzo wielka ilość posłów ukraińskich, którzy przyszli przysłuchiwać się obradom.

Pierwszy zabrał głos pos. Bittner, który w imieniu Chrześcij. Klubu Ludowego zajął stanowisko opozycyjne, podkreślił postulat katolickie i wskazał na konieczność spokoju wewnętrznego, potrzebnego dla Polski zwłaszcza ze względów zagranicznych. Obóz w Berezie Kartuskiej winien być jak najrychlej zwinięty. To, co rząd chce tępić, nie osłabia w ten sposób, ale jeszcze wzrośnie, otrzymując aureolę męczeństwa. Obecne metody raczej stwarzają szeregi karjerowiczów i pochlebców.

Pos. ks. Szydelski, nie należący do żadnego stronnictwa, który jednak przy każdym budżecie zabiera głos i wygłasza przemówienia, uczynił to i teraz, usiłując dawać lekcję Klubowi Narodowemu z powodu wystąpienia p. Peplowskiej. Wyraził zdziwienie, jak można było podtrzymywać zarzuty po zaprzeczeniu przez premiera Kozłowskiego pogłosek o ziem traktowaniu odosobnionych.

Pos. Czetwertyński (Kl. Nar.) poprosił przewodniczącego Byrkę o zwrócenie uwagi pos. Szydelskiemu, aby ten nie dawał lekcji członkom komisji i nie nadużywał prawa przemawiania jako gość.

Przew. Byrka oświadczył, że regulamin nie przewiduje, aby poseł przemawiający jako t. zw. gość był ograniczony co do treści swych wywodów a w przemówieniu pos. Szydelskiego nie dopatrzył się niczego, co by wymagało wkroczenia ze strony przewodniczącego.

Pos. Chrystowski (Kl. Nar.) składał oświadczenie, iż solidaryzuje się w całości z przemówieniem pos. Peplowskiej.

Przew. Byrka przerywa mu i zaznacza, że ponieważ przemówienie p. Peplowskiej dyskwalifikowało i polecił skreślić z protokołu posiedzenia, to oświadczenie uważa za wielką obrazę obowiązującej przyzwoitości i wobec tego wyklucza pos. Chrystowskiego z komisji na przeciąg 3 posiedzeń.

Zabrał głos pos. Galica (B. B.). Posiedzenie zakończy się dziś. Możliwe, że jeszcze przed posiedzeniem sejmowym, na końcu będzie odpowiadał min. Kościółkowski.

Warszawa, 25. 1. Budżet ministerjum spraw wewnętrznych został w ciągu dnia dzisiejszego wyczerpany. Po incydencie z posłem Chrystowskim (Kl. Nar.) przemawiał poseł Galica (B. B.), który poruszył także bolączki, jak włóczęgostwo, oddał najwyższe

uznanie policji i płk. Maleszewskiemu, jej komendantowi i polemizował z Ukraińcami. Poseł Rozmaryn (Kolo-żydowski) stwierdził, że Żydzi czują upokorzenie i tracą szacunek dla tych władz, które popierają sobkostwo jednostek, zarabiających na dzisiejszym stanie rzeczy. Poseł Matczak (radykał ukraiński) poruszył sprawę krzyżów na cześć poległych w wojnie polsko-ukraińskiej i t. d. i żali się, że do Berezy Kartuskiej wysłano ludność ukraińską. Informacje, uzyskane od Ukraińców, którzy siedzą w odosobnieniu, pozostają w sprzeczności z oświadczeniem ministra Kościółkowskiego i oświadczeniem premiera i dlatego mówca domaga się, ażeby przeprowadzono gruntowne i bezstronne śledztwo.

Polemizował ze stanowiskiem Ukraińców Zdzisław Stroński (B. B.), który dowodził, że niema przeciwności i interesów pomiędzy ludnością polską, a ruską i że proces łączenia zgody posunął się bardzo naprzód. Istnieje szereg dziedzin życia gospodarczego, w których ludność polska zdobyła sobie duże wyrobienie i gdzie rozumie doskonale konieczność współdziałania z Ukraińcami.

Poseł Maksymilian Malinowski (Ludowiec) żalił się na gospodarkę i administrację i domagał się kursów dla społecznego przeszkolenia starostów. Bronił ich natomiast poseł Pomianowski i Minkowski obaj z (B. B.). Poseł Kakawski z Klubu Narodowego zrzekł się głosu wobec odebrania głosu jego kolegom.

Min. Kościółkowski nie posiada czapki niewidki...

Brak żołnierzy marszałka do obsadzania stanowisk — Minister nie wierzy wiadomościom o biciu i znęcaniu się nad aresztowanymi przez policję

Ostatni zabrał głos minister Kościółkowski, który oświadczył, że żołnierzy marsz. Piłsudskiego, którzy dzisiaj rządzą Polską, jest za mało do obsadzenia nimi wszystkich placówek i dlatego kierownictwo „sanacji” musiało dobrać wielu innych. Minister bierze pełną odpowiedzialność za wszystko, co robi podległy mu aparat administracyjny, chociaż wie że nie wszystko jest w tym aparacie sprawne, tak jak w czapce niewidki. Będzie usuwał wszystkie nadużycia ale, ponieważ nie jest w czapce niewidki, prosi o komunikowanie wszystkich spostrzeżeń. Nie może u wierzyć wiadomościom o biciu i znęcaniu się nad aresztowanymi przez policję.

Dochodzenia, poczynione przez prokuratorów, wykazały, że doniesienia w bardzo wielu wypadkach okazały się fałszywe. W samorządzie usunięto niemal zupełnie partijnictwo i politykę. Ludzi, którzy do nowego kierunku się nie nagięli, czy to byli radni, czy urzędnicy, trzeba było za każ-

dą cenę usunąć, co się w większości udało. Nie udało się to w Poznaniu i dlatego przyszedł tam prezydent komisaryczny. Stosunek ministra do obywateli jest bez względu na wyznaczenie i narodowość jednolity. Obywatel państwa, lojalny wobec tego państwa, będzie miał pewne poparcie. Odnosi się to także do Żydów, jak i Ukraińców. Szczególnie obszernie minister odpowiedział na przemówienie posłanki Peplowskiej o stosunkach w Berezie Kartuskiej i odczytał prawie w całości obowiązujący tam regulamin, i instrukcje i przyznał, że pobyt w Berezie jest istotnie ciężki, ale nie było sadyzmu i znęcania się. Od 15 grudnia był się w Berezie poprawił, dostarczono mieszkańcom ubrań i odpowiedniego postania. Ażeby zbadać istotne stosunki w Berezie, przesłuchiwano dwóch b. więźniów w Berezie, a ci potwierdzili również powyższe słowa.

Budżet przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. (w)

Pismo Klubu Narodowego do Premiera Kozłowskiego

O interpelację w sprawie Berezy Kartuskiej

Warszawa, 25. 1. Posłowie Klubu Narodowego wystosowali do marszałka Sejmu pismo następujące:

„Pan Prezes Rady Ministrów! Pismem z dnia 22 grudnia 1934 r. premier odpowiedział na interpelację Klubu Narodowego w sprawie znęcania się nad osobami, uwięzionymi na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1934 r.

w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Ponieważ odpowiedź ta — zdaniem naszym, opartem na sumiennych badaniach — nie jest zgodna z stanem faktycznym, przeto, w myśl artykułu 26 regulaminu Sejmu, prosimy Pana Marszałka o umieszczenie naszej interpelacji na porządku dziennym najbliższego posiedzenia sesji.” (w)

Żydzi zamknęli potajemnie fabrykę

nie wypłacając robotnikom zarobków

Łódź, 25. 1. — W czasie świąt Bożego Narodzenia, robotnicy żydowskiej firmy Szychwarg i Adelfank, ul. Śródmiejska 10, doprowadzeni do ostateczności za przetrzymywanie i niewypłatę zarobków, tudzież za zatrzymanie wypłaty na święta, zajęli mieszkanie Szychwarga i przebyli w niem 3 dni, dopóki nie interwenjował Inspektor Pracy i policja.

niedopłaconych stawek.

Wobec tego, że obaj przemysłowcy ukryli się, sąd zabezpieczył pretensje robotników przez nałożenie sekwestru na fabrykę. Ukrywających przemysłowców szuka policja.

Jedną z robotnic zemdlala wskutek wycieńczenia.

Starostwo skazało Szychwarga i Adelfankę każdego na jeden miesiąc aresztu. Ukarani Żydzi zamknęli potajemnie fabrykę, nie wypowiadając pracy robotnikom i ukryli się. Robotnicy w liczbie kilkudziesięciu osób wnieśli skargę do sądu pracy o zasądzenie zbliżonych fabrykantów na wypłatę zaległości zarobków, za niewykorzystane urlopy, za 14 dni wypowiedzenia i różnicę z

Płk. Jagrym-Maleszewski ustąpił

Warszawa, 25. 1. Dotychczasowy główny komendant policji państwowej płk. Jagrym-Maleszewski opuścił dzisiaj swoje stanowisko. Jutro obejmie urządowanie gen. brygady Kordjan Zamorski, dotychczasowy zastępca szefa sztabu głównego, jako komendant główny policji państwowej. (w)

Odwrócony porządek: najpierw Senat, potem Sejm

Pamiętny skok w sprawie konstytucyjnej nie był ostatecznym...

Czyniąc zadość przepisowi o trzydziestodniowym terminie, jaki Konstytucja obecna wyznacza Senatowi na przeprowadzenie zmian w projekcie sejmowym, marszałek Senatu p. Raczkiewicz w dniu 22 b. m. przesłał marszałkowi Sejmu p. Świtalskiemu projekt nowej Konstytucji wraz z poprawkami Senatu. Tem samym punkt ciężkości tej sprawy przeniósł się znowu do Sejmu ku zadowoleniu lewicowego obozu „sanacyjnego”, która irytowało to, że w Senacie piastunami Konstytucji byli niepodzielnie konserwatyści i to najbardziej „reakcyjnego” typu.

Sejm nie jest skrepowany żadnym terminem w zatwierdzeniu poprawek Senatu. Kiedy zatem do tego dzieła przystąpi, to jest sprawa taktyki obozu rządowego, którą tu zajmować się nie będziemy. Natomiast omówimy sposób, w jaki ta sprawa — zgodnie z obowiązującymi jeszcze przepisami starej Konstytucji — powinna być zatwierdzona.

O poprawkach Senatu traktuje art. 35 obecnej Konstytucji, który postanawia, że Sejm może te poprawki albo przyjąć zwykłą większością, albo odrzucić większością 11/20. W tym drugim wypadku przepisem ustawy staje się pierwotna uchwała Sejmu.

Ale oprócz artykułu 35 jest jeszcze art. 125, odnoszący się do zmian Konstytucji. Rzecz jasna, że istnienie dla tej sprawy specjalnego przepisu uchwały w stosunku do niej ma obowiązuje artykułu 35. „Lex specialis” jest w prawodawstwie tym wyjątkiem, do którego nie ma zastosowania „lex generalis”.

Otóż ów artykuł 125 mówi:

„Zmiana Konstytucji może być uchwalona tylko w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów, względnie członków Senatu, większością 2/3 głosów.”

Z tego przepisu wynika wyraźnie, że każda zmiana Konstytucji musi być poparta przez 2/3 głosów w obu izbach ustawodawczych.

Gdyby większość 2/3 Senatu przyjęła projekt sejmowy bez żadnych zmian, to sprawa byłaby skończona. Wprawdzie przeciwko sposobowi głosowania w Sejmie podniesiono ze strony opozycji bardzo poważne zarzuty, ale ponieważ większość obu izb uznaje, że wszystko było w porządku, zatem, gdyby Senat nie porobił poprawek, do wejścia w życie nowej Konstytucji potrzebne byłoby jeszcze tylko dwa formalne akty, a mianowicie: podpis Prezydenta i ogłoszenie w dzienniku ustaw.

Ale Senat wprowadził do projektu kilkadziesiąt poprawek, zmieniających nie tylko redakcję, ale i treść najważniejszych rozdziałów, traktujących o Prezydencie, Sejmie i Senacie, sadach i t. d. To, co poza temi poprawkami zostało, jest tylko zbiorem fragmentów, który ani sam nie stanowi całości, ani nie może być włączony do obecnej Konstytucji.

Gdyby większość Sejmu, taka czy inna, odrzuciła część poprawek Senatu, czy ewentualnie wszystkie, to z tego wcale nie wynikłoby, że w miejsce odrzuconej poprawki Senatu wchodzi tekst sejmowy. Zacytowany wyżej art. 125 mówi wyraźnie, że każda zmiana musi być uchwalona (oczywiście pozytywnie) przez 2/3 członków obu izb. Gdyby zatem Sejm nie chciał się zgodzić na coś, co uchwaliła większość 2/3 Senatu, to skutek tej decyzji Sejmu byłby taki, że dana sprawa wogóle wypadłaby z nowej Konstytucji. Powstałby w ten sposób luka obracająca w niwecz całą robotę konstytucyjną.

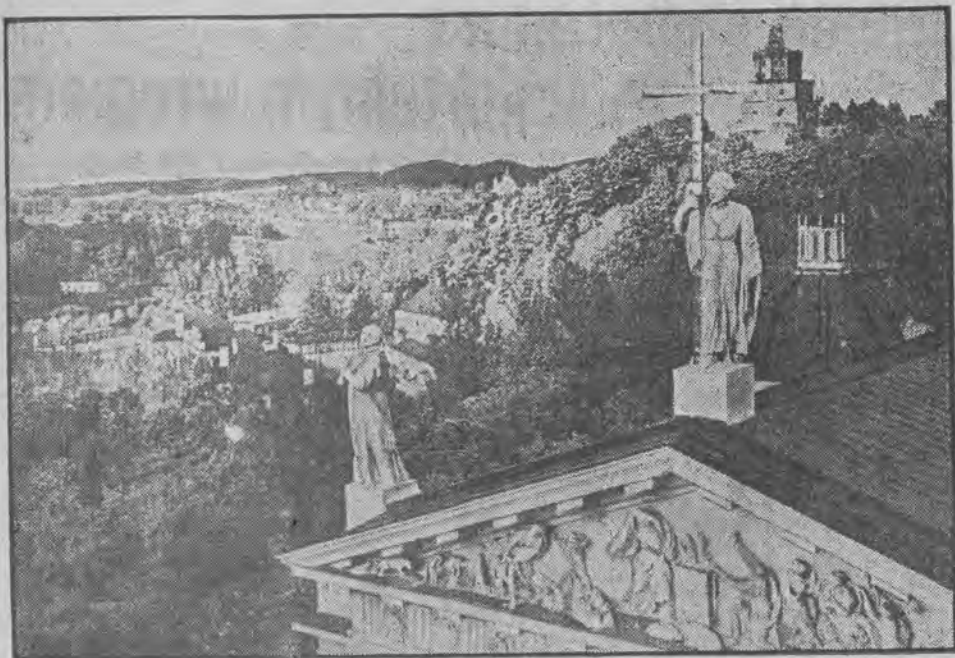
Sejm zatem — nolens volens — musi przyjąć poprawki Senatu. Ale to przyjęcie musi być uchwalone przez 2/3 posłów, obecnych na danym posiedzeniu w ilości, równej co najmniej połowie ich ustawowej liczby.

Powyższa interpretacja ma za sobą nie tylko teoretyczną słuszność, ale także i praktykę. W ten właśnie sposób uchwalona została zmiana Konstytucji w r. 1926 po przewrocie majowym. — Wnioskodawcą był wtedy rząd, który

nie podniósł żadnych zarzutów przeciwko zastosowaniu takiej procedury.

Jak więc widzimy, pamiętny skok 26 stycznia r. ub. nie był ostatecznym. Sejm musi jeszcze raz głosować nad projektem konstytucyjnym, do którego uchwalenia konieczna jest większość 2/3 głosów. Poprawki Senatu stają się w ten sposób nowym projektem, nad którym głosowanie odbędzie się w odwróconym porządku: najpierw Senat, potem Sejm.

M. K.



Wilno — widok na katedrę i Antokol.

Uchybił godności posła...

Wyrok w procesie honorowym posła Jana Brodackiego

Warszawa, 25. 1. Sąd honorowy w sprawie pomiędzy posłami Janem Brodackim (klub ludowy) i Józefem Sanocą (B. B.) w składzie wice-marszałka Makowskiego, jako superarbitra, oraz posłów Romana Bogdaniego i Jana Nowodworskiego, jako arbitrów, postawił sobie do rozstrzygnięcia, stosowanie do zapisów stron, pytanie, czy poseł Jan Brodacki postępowanie swoje w sprawie parcelacji ma-

jątku Jakimówce w latach 1925-31 uchybił godności posła na Sejm Rzeczypospolitej. Po zapoznaniu się z materiałem dowodowym, wyrokiem sądu dyscyplinarnego przy sądzie najwyższym oraz z wyjaśnieniami, złożonymi na piśmie i ustnie przez p. Jana Brodackiego, sąd orzekł: Sąd Honorowy stwierdził, że poseł Jan Brodacki uchybił godności posła na Sejm Rzeczypospolitej. (w)

Polska — Węgry 1:1

Zurych. (PAT.) W Davos rozegrano w piątek w ramach tak zwanego turnieju pocieszenia mecz Polska — Węgry. Po bardzo zaciętej walce zawody zakończyły się wynikiem remisowym 1:1. W pierwszej fazie gry obustronne ataki nie dały wyniku. W drugiej tercji Polska zdobywa prowadzenie przez Wołkowskiego. W trzeciej tercji Węgrom udało się wyrównać.

Powódź konfiskat w Warszawie

Warszawa, 25. 1. Dzisiaj uległo w Warszawie kilka pism konfiskacie za umieszczenie wiadomości o rozszerzeniu śledztwa przeciwko b. dyr. departamentu ministerjum skarbu Michalskiemu oraz b. burmistrzowi Otwocka Górzyńskiemu. Jednego z dziennikarzy Zademana aresztowano. W kilku redakcjach urządzono rewizje. (w)

Kuter rybacki osiadł na mieliznie

Gdynia. (PAT.) Kuter rybacki „Hel 118” dostał się przy wejściu do portu helskiego między kry lodowe i pędzony wiatrem, nie mógł dojść do portu. Kuter, zapędzony w pobliże cypla półwyspu, osiadł na mieliznie. Niepokojny stan morza uniemożliwił holownikom ściągnięcie kutra na głębiny. Załoga kutra wyszła z wypadku bez szwanku.

12 osób zmarło na śmierć

Nowy Jork. (PAT.) Temperatura w Nowym Jorku obniżyła się nadal. W ciągu ostatnich 30 godzin 12 osób zmarło na śmierć.

Katastrofa statku Mohawk

Zatonął on w tajemniczych okolicznościach w odległości kilku mil od miejsca, gdzie zginął statek Morrocastle — 15 pasażerów i 42 członków załogi zginęło

London. (Tel. wł.) Z Nowego Yorku donoszą, że w pobliżu Stanu New Jersey statek amerykański „Mohawk” zderzył się z okrętem norweskim „Talisman” odnosząc tak poważne uszkodzenia, że zaszła konieczność wywołania pomocy. Dotąd uratowano 106 osób, przyczem na pokładzie statku „Mohawk” znajdowało się 53 pasażerów i 107 ludzi załogi.

Na uwagę zasługuje, że uszkodzony statek, którego los jest już przesądzony, jest własnością tego samego towarzystwa, do którego należał „Morrocastle”, który, jak wiadomo, splonął

UWAGI

W Bułgarii nastąpiła zmiana rządu. W miejsce pułkownika Georgiewa stał się premierem generał Zlatew. Przesłanie było niespodzianką dla opinii międzynarodowej, która w maju roku zeszłego była świadkiem przejścia Bułgarii pod system dyktatorski. (Przywycażono się już prawie sądzić, że dyktatury są instytucjami wiecznymi.) Dyktatura bułgarska była cprawda swoistego typu, bo twórcą jej był król, a wykonawcami — wojskowi.

Dziwiono się tembardziej, że pułkownik Georgiew, jeden z elity bułgarskich pułkowników, ustąpił, ponieważ rządu jego pozostawiły dla kraju kilka pozytywnych punktów: likwidację band macedońskich, poprawę współżycia z Jugosławiją, normalizację stosunków z Sowieciami.

Sukcesy te jednak nie zdołały widocznie wpłynąć na wszechmożną kamarylę wojskową, zajęłą przede wszystkim własnym interesem. Konflikty wewnątrz politykującego korpusu oficerskiego zaczęły przenosić się do ministerjów i wywierać wpływ na rządzenie. Między wpływowym w rządzie pułkownikiem Welczewem a armiją istniała cała sieć tajnych związków, — objaw wielce niepokojący. Kraj żył w napięciu, a władzy monarchicznej zaczęły prerogatywy mundurów wyrsnąć ponad głowę. W tych warunkach doszło do spięcia: pułkownik Welczew siedzi w areszcie.

Ale siły raz wyzwolone z koszar i pułkownicy przesyła zaledwie pierwszy akt. Kraj się pyta, co przyniosą dalsze akty tego widowiska.

Wymordował całą rodzinę

Sensacyjne aresztowanie w Katowicach

Katowice. (Tel. wł.) Policja dokonana aresztowania Pawła Grzeszalskiego, pochodzącego z Sosnowca, pod zarzutem otrucia swej trzygłowej rodziny. Policja zainteresowała się tą sprawą, kiedy w ub. r. w krótkich odstępach czasu zmarła wpieryw żona Grzeszaka, potem 14-letni syn i wreszcie 8-letnia córeczka. Każdorazowo śmierć nastąpiła w dziwnych okolicznościach. To też kiedy na polecenie prokuratora odgrzebano zwłoki i po otwarciu trumien dokonano sekcji zwłok, znaleziono w żołądkach zmarłych członków rodziny Grzeszaka resztki mieszaniny trucizny. Grzeszaka aresztowano. Sprawa budzi wielkie zainteresowanie.

O przesunięciu

wskazówek na zegarze

Warszawa, 25. 1. W kołach przemysłowych wysuwają projekt wprowadzenia czasu letniego w Polsce od 1 kwietnia. Zdaniem projektodawców przesunięcie od 1 kwietnia wskazówek zegarów o jedną godzinę napród przyniosłoby wiele oszczędności w przemyśle i życiu gospodarczym. Projekt spotkał się z niechęcią ministerjum komunikacji, które podnosi, że czas letni w tym czasie nie jest stosowany w Niemczech i Czechosłowacji, a wprowadzenie jego w Polsce musiałoby spowodować zamieszanie w ruchu kolejowym zagranicą. (w)

Bezbożnicy sprowokowali krwawe zajście w kościele

5 osób zabitych w świątyni

Buenos Aires. (Tel. wł.) Z Meksyku donoszą, że grupa członków stowarzyszenia bezbożników w miejscowości Cojoakan w czasie nabożeństwa włargnęła do kościoła, wnosząc antyreligijne okrzyki. Między bezbożnikami a sprowokowanymi katolikami doszło do utarczki, w czasie któ-

rej użyto broni palnej. 5 ka'olików zginęło na miejscu. Ludność katolicka Meksyku urządziła okrzyki manifestacji, domagając się surowego ukarania winnych. Dotąd aresztowano 50 członków organizacji bezbożników.

Powtarzają się błędy historii

W stosunku do Ziemi Czerwieńskiej marnujemy nadarzające się sposobności

(Korespondencja własna „Orędownika“)

L w ó w, 23 stycznia.

Na Ziemi Czerwieńskiej stan rzeczy pod względem narodowym był przez szereg ostatnich lat bardzo ciężki. Po wyborach samorządowych w r. 1927 Polacy utracili większość w radach miejskich i gminach wiejskich. To wpłynęło na upadek ducha, po polskiej stronie, a nadto osłabia polska praca społeczna, oświatowa, kulturalna i gospodarcza, bo inteligencja, prawie cała zależna, była zatrwożona i od wszelkiej samodzielnej działalności się uchylała, jako źle widziana.

Równocześnie szalał ukrajinizm, popierany przez swoich i obcych. Swoi (oczywiście nie wszyscy, ale ci w owym czasie najbardziej miarodajni) widzieli w nim możliwość zniszczenia swych marzeń o ustroju federacyjnym Polski. Od obcych z Berlina i Kijowa szły zachęcające inspiracje i poco materialna dla akcji terrorystycznej.

W ostatnim roku pewne fakty zwiastowały zwrot na lepsze. Zwrot ten szedł od wewnątrz i od zewnątrz. Wewnątrz nie przełamały się wprawdzie nastroje zniechęcenia, zatrwożenia i apatii wśród inteligencji polskiej, ale bardzo silnie wystąpił na widownię nowy czynnik — masy polskie. Jak stwierdziły pisma ukraińskie, podczas wyborów gromadzkich z dołu, od mas polskich szło stanowczo dążenie do osiągnięcia przez Polaków większości w ciałach samorządowych. W tym kierunku szła presja na władze i w rezultacie wynik wyborów był nienajgorszy. Obudzona aktywność dołów polskich zapowiadała najlepsze nadzieje. Właśnie z dołu, od mas polskich coraz donośniej stawało się wołanie o pomnożenie kościołów, kaplic i parafii rzymsko-katolickich, aby postawić tamę ukrajinizmowi oddziaływaniu cerkwi unickiej.

Od zewnątrz też dochodziły ostatnio lepsze wieści. Ukrajinizm stracił szereg punktów oparcia zagranicą. Zwłaszcza ostry kurs teroru, zastosowany do działaczy ukraińskich na terenie Ukrainy sowieckiej, uderzał w ukrajinizm bardzo silnie. Był tedy czas, żeby ze strony mas polskich i wogóle społeczeństwa polskiego poprowadzona została wielka ofensywa w kierunku pomnożenia sił polskich na Ziemi Czerwieńskiej.

Jest jednak inaczej. Właśnie na dzisiejszy moment wypada realizacja szerokiego planu ewakuacji Ziemi Czerwieńskiej. Jeden urząd za drugim, jedna instytucja za drugą jest zabierana z terenu Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej. Oprócz instytucji i urzędów, wywiezionych ostatnio — poczem były obietnice solenne, że nowe ciosy nie będą wymierzane — całkiem świeżo przychodzi wieść o zdecydowanym przeniesieniu Studium Dyplomatycznego przy uniwersytecie lwowskim oraz o zamierzonym zabranii Archiwum Map.

Najbardziej prorządowe koła, które jednak nie straciły zupełnie zrozumienia dla interesów Ziemi Czerwieńskiej, nie wiedzą co o tem myśleć. Tak np. organ „sanacyjnych“ kombatanów „Reduta“ w ostatnim numerze (w którym mieszczą się zresztą dwa ostre artykuły przeciw obozowi narodowemu) proponuje bardzo stanowczy protest przeciw dalszej ewakuacji Lwowa. Zwróciliśmy mianowicie uwagę, że reprezentanci sejmowi Lwowa, którzy zrozumieli, że dalszej ewakuacji nie można przemilczeć, i wystąpili po dłuższym milczeniu (?) z protestem przeciw temu procesowi, mieli otrzymać przyrzeczenie, że dalsze ogalanie Lwowa zostanie zahamowane — stwierdza, że skoro po tych przyrzeczeniach ewakuacja idzie dalej, to należy rzucić publiczne pytanie:

„Czy posłowie miasta Lwowa, których wysiłki zostały w ten sposób zlekceważone, którzy wykazali zupełną bezsilność w obronie miasta, przez siebie reprezentowanego, nie powinni wyciągnąć konsekwencji z istniejących faktów? Konsekwencją taką — pisze dalej „Reduta“ — byłoby złożenie mandatów — nie dla częściej demonstracji, lecz w celu wykorzystania tej ostatniej stawki, jaka im pozostała w grze niewątpliwie i na całej linii deprymująco przegranej“.

Do powyższego wypadka dodać tylko jeden komentarz: chodzi tu o posłów i senatorów należących do B. B., gdyż

tylko tacy reprezentują Ziemię Czerwieńską.

Co zaś do meritum sprawy, to protest „Reduty“ tylko uwydatnia tragiczny stan rzeczy, jaki przedstawiliśmy w pierwszej części naszego artykułu. Bo czy nie jest tragedją, że w momencie, gdy otwierają się lepsze perspektywy, lepsze obiektywnie warunki dla polityki wzmacniania i po-

mnażania polskości na Ziemi Czerwieńskiej, to właśnie na horyzoncie zjawia się polityka, która te wszystkie możliwości hamuje, unicestwia, więcej jeszcze: istniejący stan rzeczy pogarsza.

Zdarzało się to już nieraz w naszej historii: To też ciągle istnieje niezalutwowane azgadnienie kresów wschodnich.

A. M.

„Niema kompromisu ze śmiertelnym wrogiem“

Austrja nie zapomni Niemcom wypadków z 29 lipca

Wiedeń. (PAT). Wicekanclerz Starhemberg, przemawiając na zebraniu Frontu Patriotycznego, oświadczył m. in.: Jest „wielkim błędem szukać kompromisu ze śmiertelnymi wrogami. Nigdy nie zapomnę wypadków z 25 lipca, tak jak nie zapomnę tego żaden

Austrjak, będący rzeczywiście człowiekiem. Wola nasza prowadzenia walki o Austrję jest niezłomna“.

Słowa te wypowiedział wicekanclerz Starhemberg w związku ze sprawą ewentualnego pojednania z Niemcami.

Co dalej?



— Widzi pan, panie Müller, wszystko idzie znów ku dobremu; długów wojennych nie zapłaciliśmy, odzyskaliśmy Saarę, a jak się uzbroimy, odzyskamy resztę.

Hauptmann zdemaskowany

Obrona usiłowała udowodnić niewinność oskarżonego przy pomocy zainteresowanych świadków, którzy jednak przed sądem powiedzieli prawdę

Flemington. (PAT). Przesłuchanie świadków w procesie Hauptmanna zostało ukończone. Obrona zażądała od sądu zalecenia ławie przysięgłych uwolnienia oskarżonego, ponieważ sprawa ta nie leży w kompetencji tego sądu. Trybunał oddalił wniosek obrony. Wówczas obrońca oświadczył, że udowodni, że Hauptmann w dniu popełnienia zbrodni, to znaczy w dniu porwania dziecka pułk. Lindbergha, poszukiwał pracy a wieczór spędził w towarzystwie żony. Obrona zapewnia, że przedstawi dokładne sprawozdanie o tem, co robił Hauptmann w dniu wyłączenia okupu. Co się tyczy wieczora tego dnia, to Hauptmann spędził go u siebie w towarzystwie przyjaciół. Następnie zeznał Hauptmann. Oświadczył on, że mając 17 lat wstąpił do armji niemieckiej i brał udział w wojnie światowej, przy czem uległ zatruciu gazami. Po wojnie przesiedlił jakiś czas

w więzieniu w Niemczech. Po uwolnieniu przybył nielegalnie do Stanów Zjednoczonych. Hauptmann twierdzi, że w dniu porwania dziecka pułk. Lindbergha posiadał 3 do 4 tys. dolarów i że w dniu tym pracował do 5-tej po południu.

Flemington. (PAT). Zeznania Hauptmanna przerwano celem przesłuchania świadka odwodowego piekarza Fredericsona, u którego pracowała żona Hauptmanna. Fredericson odmówił zeznania pod przysięgą, że w dniu porwania dziecka pułk. Lindbergha Hauptmann przyszedł po żonę swą do piekarni, jak to zwykle czynił. Żona Fredericsona zeznała, że w dniu porwania dziecka Lindbergha Hauptmann przyszedł wieczorem po swą żonę do piekarni, wzięta jednak w krzyżowy ogień pytań, przyznała, że w dniu tym nie była obecna w domu.

Za napad bandycki

Łódź. (Tel. wł.) Franciszek Jaeger, majster fabryki Szmulewicza, oraz brat jego Herman w dniu 16 października 1934 napadli na robotnika Zygmunta Balwina, który broniąc się, strzelał z rewolweru, lecz chybił. Jaegerowie zranili go tomami i nożem.

W dniu wczorajszym stanęli przed sądem, który skazał Franciszka Jaegera na 8 miesięcy, a Hermana na 6 miesięcy. Balwin odpowiadać będzie pozatem za usiłowanie zabójstwa.

Wladomosci

Z okazji rocznicy objęcia przez Hitlera władzy w dniu 30 stycznia, dr. Goebbels wydał odezwę, zapowiadając, że rocznica ta obchodzona będzie skromnie, natomiast urządzi się zbiórka na bezrobotnych.

Zmarł w Paryżu kierownik działu politycznego „Le Petit Parisien“, red. Albert Jullien, przeżywszy 55 lat.

Dochodzenie przeciw b. min. sprawiedliwości René Renault zostało zakończone. Materiał odesłano do prokuratury dla ułożenia aktu oskarżenia o nadużycie wpływów.

Rząd francuski złożył w izbie projekt ustawy, w myśl której zniesione mają być dodatkowe godziny pracy w zakładach przemysłowych i handlowych. Wniosek wychodzi z założenia, że niedopuszczalne jest, aby jedni robotnicy pracowali powyżej 48 godzin tygodniowo, gdy wielu pozabawionych jest pracy.

Z Nowego Jorku donoszą, że liczba ofiar śnieżyc przekroczyła 80 osób. Na terenie katastrofalnej powodzi rozpoczęto akcję ratunkową. Śnieg w Nowym Jorku dochodzi 145 cm głębokości. W górach skalkulowanych kilka pociągów utknęło w śniegu.

Premjer pruski Goering ma przyjechać w najbliższym czasie do Polski na jedno z polowań urządzonych przez p. Prezydenta Rzplitej.

Do Moskwy przybyła delegacja czerwonej armji z Dalekiego Wschodu na 7 kongres Sowietów. Dowódcą tej armji gen. Gonczarow oświadczył, że armja ta gotowa jest do odparcia ewtl. ataków.

Izba reprezentantów Stanów w Waszyngtonie przyjęła ustawę o pomocy dla bezrobotnych, co stanowi poważny sukces polityki Roosevelta. Ustawa przewiduje przeszło 1¼ miljarde dol. na cele pomocy bezrobotnym.

Rząd Rzeszy zawarł umowę z niemiecką kasą Oszczędnościową w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości około ½ miljarde marek.

W tegorocznych rozgrywkach o puchar Davisa będą brały udział państwa: Afryka południowa, Australia, Czechosłowacja, Francja, Holandia, Jugosławia, Niemcy, Nowa Zelandja, Polska i Włochy.

Fala silnego mrozu objęła również część półwyspu Bałkańskiego położoną nad Adrijatykiem. Mrozy dochodzą do 25 stopni poniżej zera.

Na ostatnim posiedzeniu gabinetu Rzeszy, odbytem pod przewodnictwem Hitlera, przyjęto ustawę o namiestnikach krajowych oraz ustawę o prowizorycznej administracji obszaru Saary.

Według oficjalnych wiadomości Japonja nadal będzie również uczestniczyć w pracach Ligi Narodów za wyjątkiem spraw politycznych.

W dniu wczorajszym na prowincje Finlandji wyjechało przeszło 2 tys. akademików, którzy przeprowadzają propagandę za nacjonalizacją uniwersytetu. W parlamencie fińskim obrady trwają niemal bez przerwy. Dotychczasowe przemówienia zajęły przeszło 500 stronnic druku.

Pisma francuskie stwierdzają, że mimo rozmowy min. Laval'a z min. Beckiem nie zdołano wyjaśnić nieporozumień, jakie zaszły ostatnio w przyjaźni polsko-francuskiej. Prasa francuska domaga się traktowania interesów Francji przez Polskę w ten sposób, jakiego Polska życzyłaby sobie w odniesieniu do swoich interesów we Francji.

Z Londynu donoszą, że w ostatnim czasie ogłoszony został projekt ustawy o reformie konstytucyjnej Indji. Projekt składa się z 431 artykułów i 15 aneksów i obejmuje 350 stron pisma maszynowego.

Przed zakończeniem obrad kongresu Sowietów rosyjskich na przewodniczącego centralnego komitetu wybrano Kalinina. Sekretarzem został Kiselew, przewodniczącym rady komisarzy ludowych Sulimow, wiceprzewodniczącymi Lewied i Ryfkołow. Do komitetu wykonawczego powołano 336 osób.

Wielki księżę za ladą sklepową

Członkowie rodziny cara Mikołaja II pracują w Nowym Jorku zarobkowo

Jeżeli Amerykanin — snob zechce, aby własnoręcznie sfotografowała go wielka księżna, wystarczy, aby wsiadł do „subway” (kolej podziemna) i zjechał do niej. Zyczenie jego może być łatwo spełnione. Rosyjska wielka księżna stoi mu do dyspozycji w godzinach pracy t. j. w czasie, kiedy otwarte jest atelier fotograficzne. Jest to

wielka księżna Marja Pawłowna, córka wielkiego księcia Pawła Aleksandrowicza, który swego czasu zmuszony był opuścić Rosję, ponieważ zawarł morganatyczne małżeństwo, ale później ulaskawiony został przez cara Mikołaja II. Marja Pawłowna jest wnuczką cara Aleksandra II. i rodzoną siostrą — wielkiego księcia Dymitra Pawłowicza, który walczył z Rasputinem. Amerykanie nazywają wielką księżną „Grand duchess of Russia”.

W Nowym Jorku żyje obecnie pięciu członków domu Romanowów:

Marja Pawłowna, Nina Georgiejwna, księżna Wasilij Aleksandrowicz, Georgij Konstantinowicz i Xenia Georgiejwna, była mistress Leeds, która jednak po rozwodzie powróciła znowu do nazwiska „Miss Xenia Romanowa”.

Pięciu Romanowów rzuconych do kotła życia amerykańskiego, zmieniło zupełnie tryb swego życia. Marji Pawłownej powodzi się stosunkowo najlepiej ze wszystkich. Kiedyś pracowała w firmie konfekcyjnej, gdzie „dyktowała” modę sezonu. Po wygaśnięciu umowy została bez pracy. Przed trzema laty wydała książkę p. t. „Wspomnienia wielkiej księżny”, dzięki czemu zyskała środki na dłuższy czas. Książka bowiem wyszła już w piątym wydaniu i przyniosła autorce około 300 000 dolarów.

Niedawno otworzyła Marja Pawłowna własne atelier fotograficzne

I w krótkim stosunkowo czasie stała się popularną wśród Amerykanów, gdyż ich wrodzony snobizm dyktuje im, aby fotografowali się w jej zakładzie.

Na 5 avenue w Nowym Jorku znajduje się dom handlowy Sachs i syn. Jest to elegancka firma konfekcyjna dla pań i panów, gdzie obecnie zatrudniony jest „George of Russia”, księżę Georgij Konstantynowicz, syn poety, księcia Konstantyna Kostantynowicza. Georgij Konstantynowicz był jeszcze bardzo młody, kiedy opuścił Rosję.

Życie postawiło go za ladą sklepową.

Do południa pracuje w firmie Sachs i syn, wieczorem zaś jest chętnie witany gościem w domu Astorów, Webbsów lub Morganów.

Księżna Nina Georgiejwna wyszła za mąż za księcia Czarczawadze. Mąż jej nie jest bogaty, ale swego czasu

przyszli jej z pomocą król angielski.

Córka Georgija Michajłowicza jest nie tylko prawniczką Mikołaja I. i córką greckiej księżniczki, ale równocześnie w prostej linii jest krewną Jerzego V. króla an-

gielskiego. Kiedy król angielski dowiedział się, w jakich warunkach żyje jego krewniaczka, skorzystał z prawa t. zw. „royal agreement” i mąż Niny Georgiejwny polecił angielskiemu tow. żeglutowemu Cunard Line. Księżę Czarczawadze otrzymał posadę w tem towarzystwie i w kilku latach dcpiął wysokiej rangi, tak, że

placa jego godna jest dochodów książęcych

Z powodu kryzysu jednak placa jego została zredukowana tak, że obecnie placa jego nieczem nie różni się od płacy którejkolwiek pracownika towarzystwa. Nina

Georgiejwna również zarabia na życie, jest dekoratorką domową, maluje akwarele i wystawia swe obrazy.

Jej siostra Xenia miała odwagę zrobić New Jorkowi niespodziankę, tem, że oficjalnie rezygnowała z tytułu książęcego. Obecnie nazywa się Xenia Romanowa. Podobizny „Miss” Xenii Romanowny zamieszczone były we wszystkich pismach amerykańskich.

Z swym mężem, królem zapalczanym rozwiodła się,

ale utrzymuje od niego znaczną rentę.

Oświadcza, że jest szczęśliwa bez męża i bez tytułu.

Piątym „amerykańskim” Romanowym jest księżę Wasilij Aleksandrowicz, autor znanych wspomnień z życia dworskiego w Rosji.

Pracuje jako komiwojażer fabryki perfum

księcia Maciabeliego, którego wyroby są w Ameryce bardzo znane. Obecnie bawi Wasilij Aleksandrowicz w Kalifornii. Pomaga mu jego młoda żona Natalia Gollcynowa, córka moskiewskiego księcia Aleksieja Golicyna.

Francuski hrabia złamał serce rosyjskiej księżniczki

Porzucona narzeczona żąda półtora miliona franków odszkodowania

W blasku carskiego dworu spędziła dziecinne lata Nadziejda, księżniczka Szczerbatow, córka jednej z najpoważniejszych rodzin, zamieszkałych w dawnym Petersburgu.

Księżę Szczerbatow był ostatnim adiutantem ostatniego cara.

Także ze strony matki wywodziła się księżniczka z rodu, który w dziejach Rosji odegrał wybitną rolę. Jej dziadkiem był marszałek polny Bariatniskij, mianowany przez Mikołaja naczelnym wodzem armji, która później zdobyła Kaukaz.

Zwyczajowo rawklucji bolszewickiej zrujnowała materialnie także księżka

Szczerbatowa i jego rodzinę. Dzięki pomocy czerwonego gwardzisty, którego ojciec był portjerem w pałacu księcia,

udało się księżniczce oraz jej matce przekroczyć granicę rosyjską

i po licznych perypetjach przybyć wreszcie do Paryża. Wśród wielu tysięcy osiadłych tam emigrantów rosyjskich poczęły prowadzić skromny żywot drchnomieszkański.

Nadja ukończyła szkołę rysowania modeli i myślała już o objęciu posady w jednym z magazynów mód, gdy nagle

poznała przypadkowo 23-letniego hrabiego Louis de Brantes'a.

Od tego momentu nastąpiła gruntowna zmiana jej losu. Hrabia, którego ojciec posiada w Normandji rozległe dobra ziemskie, a na całym obszarze Francji 22 pałace, wkrótce po zapoznaniu się z piękną księżniczką Nadją postanowił ją poślubić. Na zrealizowanie tego planu potrzebował on jednak zezwolenia rodziny, która od pierwszej chwili zajęła w tej sprawie zdecydowanie negatywne stanowisko.

Młody hrabia nie przejął się tem zbyt-

nie. Pożyczył sobie u lichwiarza 300 000 franków i postanowił wybrać się z narzeczoną w podróż dokoła świata.

W fabryce samochodów zamówił sobie specjalne auto, którem przejechał pustynię Saharę, zdobywając rekord jako pierwszy kierowca, który pokonał tę niebezpieczną, niebezpieczną przestrzeń. Następnie młodzi zwiedzili Indje, a po 10 miesiącach nieobecności wrócili do Marsylii. Tam doszła hrabiego wiadomość, że został przez swą rodzinę wydziedziczony. Kasy lichwiarzy, stojące dotąd przed nim otworem, odrazu zostały zamknięte dla niego.

W tym stanie rzeczy ostygła miłość. Pewnego dnia młody hrabia pociągiem pospiesznym opuścił Marsylję i

nie pożegnał się nawet ze swą księżniczką,

k która już wkrótce spodziewała się potomka. Zostawił jej tylko karteczkę z wiadomościem, że postanowił wrócić do rodziny. Złamana na duchu Nadja niebawem udała się do szpitala, gdzie wydała na świat dziecko hrabiego. Skoro tylko opuściła salę szpitalną, wróciła do Paryża i tam znalazła

posadę manekina w magazynie mód.

W międzyczasie dowiedziała się, że jej ukochany otrzymał przebaczenie od swych rodziców z chwilą, gdy zgodził się na poślubienie pewnej angielskiej milionerki. Wiadomość ta skłoniła księżniczkę do wdarcia przeciw hrabiemu skargi sądowej o odszkodowanie w kwocie 1 500 000 franków i rentę

za złamane serce i niedotrzymanie przyrzeczenia małżeństwa.

Arystokracja francuska z zacięciem śledzi przebieg tej sensacyjnej sprawy.



W cyrku Olimpija w Barcelonie odbył się po raz pierwszy w Hiszpanji sześciodniowy wyścig kolarski „na miejscu”. Szybkość, siłę i wszystkie inne wartości kolarzy — za pomocą automatycznych urządzeń odnotowywano na olbrzymiej skali.

Okrety — widma tułają się po wszystkich morzach świata

Nawno już miesiące zimowe nie powodowały tyle wypadków na morzach, co podczas zimy bieżącej. Zarówno w kanale La Manche, jak w zatoce Biskajskiej, przy brzegach Szkocji, na pełnym oceanie oraz w pobliżu wybrzeży amerykańskich — wszędzie tonęły większe lub mniejsze statki, rozbiły się o brzegi, wpadały na podwodne skały i musiały być opuszczone przez załogi. Sprawozdania urzędów morskich zazwyczaj w takich razach komunikowały, że statek poszedł na dno. Z ostatnich jednak katastrof wiadomo, że w szeregu wypadków statki bądź nie poszły na dno, bądź wypłynęły na wierzch; dowodzi to, że raporty urzędów morskich nie są zgodne z rzeczywistością i stąd się bierze, że po morzach pływają liczne rozbite i opuszczone okręty.

Podczas tegorocznych burz, które poruszyły wody na znacznych głębokościach, wiele spoczywających w głębinach wód wraków wypłynęło na powierzchnię. Pomniedzy innymi zauważyli marynarze głosny „okrety-widmo” — „Weyer-Sargent”, bardzo wśród marynarzy popularny. Statek ten zatonął przed paru laty na pełnym

morzu, będąc w drodze do Meksyku. Załogę uratował przejeżdżający statek norweski, a raport brzmiał, iż okręt poszedł na dno. Tymczasem marynarze widzieli okręt ten 28 razy na morzu pod różnymi szerokościami geograficznymi. A więc raz w pobliżu północnych wybrzeży Ameryki, drugim razem — bardziej ku południowi, innym razem płynął on na pełnym oceanie, unoszony przez prąd, wreszcie nieraz spoczywał nieruchomo na falach. Ludzie morza nazwali pływający ten kadłub „Amerykańskim Holendrem Tulaczem”.

Naogół ludzie nie doceniają liczby pływających po morzach wraków. Hydrograficzne biuro w Waszyngtonie wydaje dwa razy do roku kartę mórzu do użytku marynarzy. Na kartach tych notowane są miejsca, na których spotkać się można z rozbitym statkiem. — Kapitanowie okrętów mają nakazane i wazanie na pływające „okrety-widma” i meldowanie o każdym napotkanym rozbitym statku z oznaczeniem możliwie dokładnym miejscu i daty spotkania.

Według danych wymienionego biura hydrograficznego 2000 rozbitych statków

pływa po różnych morzach, stanowiąc niebezpieczeństwo dla kursujących okrętów. W ciągu jednego roku naliczono 38 zderzeń ze statkami pływającymi, nikt nie może ustalić, ile wypadków na morzu spowodowały statki, które nie pływają po powierzchni wód, lecz niewidocznie pływają pod samą powierzchnią lub na nieznacznej głębokości.

W niektórych państwach wydano ostatnio statkom wojennym rozkaz, aby w razie napotkania w drodze rozbitych statków, usiłowały paroma celnymi strzałami armatnimi rozbić je tak, aby nie stanowiły niebezpieczeństwa dla podróżujących.

Kto mówi — a kto słucha

— Jakże się panu wiedzie w nowym stanie małżeńskim?

— Ano, jako tako. Przed ślubem ja mówiłem, a żona słuchała. Po ślubie żona mówiła ja słuchałem. A teraz, to mówimy oboje równocześnie, a sąsiedzi słuchają...

Podziękowanie

Karolek: — Wiesz, mamusiu, dostałem od tej pięknej pani z sąsiedztwa dwie paczki cukierków.

Matka: — Czy podziękowałeś?

Karolek: — Pewnie! Mówiłem jej że żałuję bardzo, czemu tatuś nie poznał jej, zanim się z mamusią ożenił.

Nie nosić jedwabnych pończoch podczas dużego mrozu

Zimą spotykamy często ludzi, mających odmrożone ręce względnie twarz lub uszy. Dolegliwość ta jest mocno nieprzyjemna, a przytem nieestetyczna. Silnie zaczerwieniona, paląca skóra — to oznaka odmrożenia. W razie silniejszego odmrożenia pojawiają się na skórze ranki, które na ogół goją się bardzo trudno. Przy odmrożeniach różni się trzy okresy, 1 — najłagodniejsza forma polega na zaczerwienieniu i swędzeniu, 2. — średni stopień obrzęku, 3. — martwica tkanek.

Do odmrożeń skłonni są ludzie cierpiący na niedokrwistość, artretyzm, chorobę serca i nerek oraz silną nerwowość.

Przy tych chorobach następuje porażenie naczyń krwionośnych, co jest istotą odmrożenia. Osoby skłonne do odmrożenia powinny zwracać baczna uwagę, aby zimą nosić duże i ciepłe rękawiczki, welniane lub zamiszowe, szanowczo należy wykluczyć noszenie ciasnego obuwia lub rękawiczek skórkowych.

Karygodne jest również noszenie jedwabnych pończoch. Jedynie welniane pończochy mogą uchronić nogę od odmrożenia.

W cięższym stopniu przy odmrożeniu można zastosować kąpiele przemienne, zimne i gorące z dodatkiem alunu (łyżkę alunu na 1 litr wody). Zabieg ten należy stosować 2 razy na dzień.

Przy wrażliwej skórze należy używać kremów ochraniających.

Przy odmrożeniach daleko posuniętych, dobre wyniki daje światłolecznictwo i elektryzacja. Leczenie odmrożeń musi być stosowane umiejętnie i regularnie tylko pod kierunkiem lekarza.

Paniusie w zielonych kapeluszach

Powieść przez S. Acrement

23)

— O dzięki! dzięki!
P. Hyacinthe tak przejął się słowami Ady, że całuje jej ręce ze łzami w oczach.

— Niech pan czeka!... To jeszcze nie koniec... Potem przyjdą oświadczenia pannie!...

— O, to już łatwiej!
— Tylko trzeba zdobyć się na energię, kochany panie.

To „kochany panie“, zastosowane jak do krewnego, podziało na dziwnie podniecająco. Prostuje się, wyciąga mankiety z rękawów, nabiera pewności siebie.

— Może pani być spokojną... Zdobę się na wszystko... Ja tak ją kocham... pannę Marynię!... Po niesporach... tużurek... cylinder... Dzwonię... Telcyda otwiera... Ernestyna czeka w salonie!...

— Dajmy na to, że na odwrót!... Ale mniejsza z tem...

Ada wstaje, uważając misję swą za skończoną. Profesor ściska jej ręce z wdzięcznością i odprowadza do bramy.

Panienka radosna wraca do domu; jest przekonana, że po tych pierw-

szych zaręczynach przyjdą niebawem drugie. Nie przewiduje żadnych przeszkód. Przy wejściu do mieszkania zdziwiona jest, że Marja nie biegnie na jej spotkanie. Gdzież się podziewa?

Zastaje ją w jadalni wraz z siostrami, wystraszoną. Telcyda, w kapeluszu na hakier, stoi na środku, krzyżąc, aż się szyby trzęsą:

— Tak, tak!... Był na trotuarze. Spojrzył na mnie ironicznie i nie uklonił się wcale. A ja za to znowu wylażyłam mu wszystko, co myślę o nim i o jego ściekaczce! Szczęście jego, że nam zależy na tem mieszkaniu, bo inaczej wyprowadzilibyśmy się dziś jeszcze!... Nagadałam mu co się zmieści!

Ada zgaduje, że było nowe starcie z panem de Fleurville. Wnet też Telcyda potwierdza to dokładnie.

— A co do ciebie!... To żebyś wiedziała, że zabraniam ci odezwać się słowem do tego lapserdaka, jego synka.

Spuszcza głowę, szepcząc:
— Dobrze, kuzynko.

Ale w duchu postanawia walczyć o swe szczęście ze wszystkich sił i zwyciężyć!

cnotliwe, inteligentne... Mężczyźni mijali je wzgardliwie, ofiarowując swą miłość kobietom, jakżeż często oschłym, bez serca, głupim, ale takim, którym los dał majątek, lub urodę, bez żadnej z ich strony zasługi. Stara panna!... Kto zdaje sobie sprawę, ile za wodów i krzywd złożyło się na te dwa słowa... My jesteśmy jak te rozległe ciche jeziora, które wody odbijają niebios, ale gdy burza poderwie mł, spoczywający na dnie, staje się mętne i odrażające czarną otchłanią rozpaczy.

Marja nie przerywała Telcydzie. Po raz pierwszy słyszała siostrę mówiącą w ten sposób; dotychczas aż nazbyt jaskrawo zaznaczała ona swą nieuczulość. Pierwszy raz na chwilę odkryła głębi swej zmaltretowanej duszy. Rozczulona Marynia rzuca jej się na szyję.

— Siostryczko, — woła, — powiedz, ty naprawdę cieszysz się moim małżeństwem?

— Cieszę się ogromnie, dziecino... Po pacierzach przyjdiesz do mego pokoju i w ciszy wieczornej będziesz mi mówiła o waszej miłości.

— Z radością!

O ile Marynia jest wesoła, o tyle Ada staje się smutną... Od pięciu dni nie było karty od „Jadwigi“. Czyżby Juliusz już ją zaniedbywał? Ogarniają ją smutne przeczucia. Czy wpłynął na to ojciec po gwałtownej napaści Telcydy? Nie wie, co myśleć. Prześladowuje ją wspomnienie tego wszystkiego, co opowiedziano jej odnośnie do lekkomyślnego charakteru młodego człowieka.

Czatuje na listonosza. To milczenie wydaje jej się niezrozumiałem. Czy nie zachorował przypadkiem? Czy nie uległ wypadkowi? Snuje najprzeróżniejsze przypuszczenia, nawet takie, które pierzchają, ledwo zrodzone.

Mija dzień szósty... siódmy... Gdy nadeszła niedziela, którą panny Davernis spędzają w niezwykłym ożywieniu, oczekują bowiem p. Hyacinthe, Ada jest nie do poznania. Zda się być zupełnie obojętną na tę sprawę, która przecież świadczy o jej niebylejakim zwycięstwie.

Jest godzina trzecia. Pan Urban włożył tużurek i cylinder, gorączkowo naciąga rękawiczki na grube palce. Ada powiedziała mu: „Trzeba być odważnym, kochany panie...“ Będzie odważnym. A jednak, co za gwałtowna zmiana w jego cichym życiu, co za rozbieżność jego myśli! Tak się tego bał, że w cichości ducha życzyłby sobie prawie, aby jakaś nagła katastrofa zmieniła bieg wypadków. Aby spełnił dom panien Davernis, aby trzęsienie ziemi zburzyło miasto, aby wylew uczynił ulice nie do przejścia, aby wybuchła rewolucja, aby jedna z figur katedry spadła mu na głowę i złamała ramię... lewe! Oh, gdyby nie to jedno krótkie zdanie małej Adeńki, anby się ruszył. Zrzuciłby tużurek i włożył pantofle. Ale to zdanie: „Trzeba być odważnym!“ ile razy powtórzył je sobie, działa na niego, jak uderzenie spicrutu. Po jednym z takich cięć, zdobywa się na drogę. Jak zakochany zdobywa się na odwagę i wychodzi. Ale obiera najdalszą drogę. Jak zakochany gimnazjasta liczy latarnie; czy będzie patrzył liczbą aż do domu Marji. Jeśli tak, może być pewien przyjęcia. W ostatniej ulicy liczy także płyty chodnika.

— Ale: stój! Jest na miejscu!
Ponieważ przypuszcza, że poprzez kwiaty i firanki obserwują go cztery panny Davernis, czuwa nad każdym swym ruchem, przez co staje się tembardziej niezręcznym.

— Proszę łaskawie zapytać pannę Telcyde Davernis, czy zrobi mi zaszczyt i zechce mnie przyjąć?

— Ależ naturalnie, że zechce!... Niech pan weździe! Mój Boże; tyle czasu nie widział się pana! Gdzieś pan przepadł!... Ale się pan nie zmienił przez tyle lat... Tylko troszkę pan potłuścił!

Poufałość Ernestyny do reszty ośmieliła profesora; tego nie przewidywał zgola. Wchodzi do salonu.

— Niech pan siądzie... Zawiado-

mie pannę Telcydę.
Kości są rzucone. Z niepokojem debjutanta i nieśmiałością zakochanego p. Hyacinthe czeka, stojąc. Nie potrafiłby się zdecydować, na którym krześle ma usiąść. Nie wie, czy w takich okolicznościach czeka się na krześle, czy w fotelu. Stoi zatem, obracając kapelusz na pięści. Ponieważ salon ma dwoje drzwi, patrzy na nie, jak toreador obserwuje wejście, którem ma wypaść byk, ustawia się przytem w ten sposób, aby z którychkolwiek wyjścia Telcyda, znalazła go frontem do siebie.

— Moje uszanowanie panu...
— Moje uszanowanie pani...

Najstarsza z panien Davernis wchodzi pełna godności, ze sztucznym uśmiechem na twarzy.

— Zyczył pan sobie mówić z mną?

— Tak pani. Zwracam się do niej, jako do najgodniejszej reprezentantki rodziny, którą czuję i szanuję...

Telcyda składa głęboki ukłon, jako wyraz, że ocenia wysoką kurtuazję tego wstępu.

— Gdyby moja biedna śp. mama żyła jeszcze, ona to przysłałaby w mo-

Ciężki sekret

Z listem w ręku Telcyda stoi w głębokim zamyśleniu. Zmarszczki na czole jej pogłębiły się, palce mną papier, końcem bucika nerwowo uderza o stopień kominka.

— Co to ma znaczyć?

— Wzywa Różę.

— Przeczytaj... Rozumiesz o co idzie?

— Nie.

Wzywa Joannę.

— Przeczytaj... Co przypuszczasz?

— Nie.

Wzywa Marję.

— Przeczytaj... Może ty wytłumaczysz?

— Litości...

Biedna Marynia nie znajduje nic więcej do powiedzenia. Z płaczem przypada do kolan Telcydy.

— Proszę Różę i Joasię o wyjście... Rozumiem, moje dziecko, że jakiś ciężki sekret spoczywa ci na duszy. Pozbądź się go. Niech spłynie wyznaniem w moje serce. Słucham cię...

Wytrzyj nos... I mów. Powiedz, co znaczy ten list pana Hyacinthe, adresowany do mnie?

„Szanowna Pani proszę wybaczyć mi, że mam śmiałość odłożyć jeszcze na tydzień nasze porozumienie.

„Raczy łaskawa Pani przyjąć wyrazy należnej czci i szacunku...“

— Zupełnie nie rozumiem o co mu idzie.

Marynia łagodnie podnosi twarz, na której nie znać przygnębienia, przeciwnie, w oczach jej widnieje blask dumny.

— Siostrze, — szepce, — p. Hyacinthe i ja kochamy się.

— Od dawna?

— Więcej jak od dziesięciu lat! Pan Hyacinthe miał przybyć dzisiaj prosić cię o moją rękę. Myślał, że jesteś wtajemniczona w tę sprawę. Musiał mieć jakąś przeszkodę, uważał jednak za wskazane, zawiadomić cię o mimowolnej zwłoce.

— Cóż to za przeszkoda?

— Nie wiem, ale musiała być ważna... Znasz przecie, siostryczko, panna Hyacinthe, wiesz jaki to niepospolity człowiek. Jestem bardzo dumna, że raczył zaszczyścić mnie swem uczuciem.

— Ależ, moja Maryniu, pomimo, że mam wszelkie racje czuć się dotkniętą tą waszą nieufnością, nie mogę zaprzeczyć, że p. Hyacinthe jest człowiekiem rzadkiej mądrości. Jest w zupełności godzien być zaliczonym do naszej rodziny. Nie wątpię, że jest zadowolony i szczerzy w swem uczuciu. Właściwie nie mam potrzeby dawać ci rad, gdyż wszystko zdecydowała beże mnie... Ale, po ochłonięciu z pierwszego zdziwienia, muszę złożyć dziwny postępek na karb twojej nieśmiałości, więc przebaczam, ci moje dziecko i wieszuję.

— O dzięki ci, dzięki ci, Telcydo!

Tak się balam, że małżeństwo to jest głupotą z mej strony!

— Głupotą? czemu?

— Nie wiem.

— Zapewne oddawna już przestałam przypuszczać, aby jedna z nas mogła pójść zamąż. Ael szczerze mówię, zapewniam cię, że cieszę się bardzo, iż choć ty, maleńka, ujdiesz naszej niewdzięcznej doli. Ty jedna pójdziesz ku rzeczywistemu życiu...

— A to, które my prowadzimy?

— To nie życie! Jest dolą spokojną, uporządkowaną, ale nie jest właściwie ludzką. Nie znamy ani radości, ani cierpienia, właściwych ludzkości. Podobne jesteśmy do lamp już nie używanych, które nie świecą już nikomu i zasychają nieużyteczne...

— O Telcydo!

— Dziwisz się, słysząc mnie tak mówiącą. Ale do tego wniosku doszłabyś z czasem sama. Rada nawet jestem, iż przekonasz się, że prędzej niż ty odkryłam tę prawdę. Stare panny!... Bo my jesteśmy staremi pannami. Tak nas określają w świecie, czyniąc z określenia tego nieledwie obelgę. Ośmieszają nas, przesadzają nasze wady, zarzucają nam samolubstwo, zbytek skrupuły, przesady. Prawda; nie jesteśmy eleganckie, zbrzydliwymi i pozostaniemy samotne. A czy świat byłby lepszym dla nas, gdybyśmy żyły inaczej? Wyobrażasz nas sobie strojnymi i goniącymi za zabawą? Stare panny! No tak, pewnie jesteśmy staremi pannami. Ale czy świat się zastanawia nad tem, co nas zrobiło takimi, jakimi jesteśmy? Zapewne znajdują się takie, które przed dwudziestu, czy trzydziestu laty, nabyły ambitne ubiegali się wyłącznie o świetne partje, goniły za hrabią, czy księciem. Ani książę, ani hrabia się nie znalazł; w czterdziestym roku życia poszłyby, z pocałowaniem ręki, za kupca. Są takie, które w osiemnastym roku marzyły o generale, lub pułkowniku, w trzydziestym piątym uczeszą się poręcznikami. Ale już zapóźno. Znalam taką, która, mając lat dziewiętnaście, szukała milionera, mając lat czterdzieści, poślubiła człowieka, którego musiała utrzymywać własną pracą... Był ujęć doli starej panny...

Te wszystkie nie wzbudzają sympatii, zapewne... Ale jest tyle innych. Jest tyle, wiernych jednemu uczuciu, nawet takim, które nie zostało odwzajemnione... Są kobiety obowiązku, które poświęciły młodość chorým rodzicom, młodszemu rodzeństwu, które trzeba było wychować, a gdy to stało na nogach, one już były ośmięszanymi staremi pannami... Są kobiety ubogie, których jedyną zbrodnią jest, że nie miały posagu. Są jeszcze... są jeszcze... tyle innych, niewinnych ofiar, a przedewszystkiem nieszczęsny zastęp tych, którym Opatrzność odmówiła urody. Cóż z tego, że są dobre,



Na szorstką i popękana skórę
KREM NIVEA
Cena: Zł. 0.40 do 2.60
PEBECO Sp. Akc. w Poznaniu
P 7945

jem imieniu uczynić ten krok tak ważny. To też w tym momencie mam sobie za swój obowiązek poświęcić jej pełne czci wspomnienie.

Telcyda składa powtórny, jeszcze głębszy ukłon. Była zawsze wrażliwą na sentymentalną nutę.

— Pani! serce ludzkie ma swe chwile słabości. To co spotkało tylu innych, poważnych i szanowanych ludzi i mnie się przydarzyło — kocham. Każde uczucie jest godne poszanowania, o ile jest szczerze; czyż nie? W pani dłonie składam mój los i życie, przeświadczyły o jej dobroci i wspaniałomyślności.

Telcyda składa podwójny ukłon; lubi pochlebstwa.

— Raczy pani uwzględnić prośbę, którą jej przedstawię. Mam zaszczyt prosić panią o rękę jej siostry, panny Marji.

Postępuje krok naprzód; w przewidywaniu omdlenia Telcydy, posłuszny Ady ma w pogotowiu flakonik z solami, który wsunął w kieszonkę kamizelki. Ale Telcyda zachowuje całą zimną krew.

— Panie Hyacinthe, — odzywa się uroczyście, — jestem bardzo wzruszona delikatnością z jaką pan zwrócił się do mnie w tej sprawie. Dziękuję panu za to.

Przychodzi kolej na złożenie głębokiego ukłonu przez profesora, czyni to z tem większą przyjemnością, że ma on zastąpić słowa.

— Na równi z panem cierpię nad tem, że nieodżałowanej pamięci matka pana nie jest z nami w dniu dzisiejszym. Byłaby tak szczęśliwą, potwierdzając wybór swego syna...

P. Hyacinthe kłania się ponownie.

— Znam dobrze wartość pana pod względem duchowym i umysłowym. Jest pan z tego gatunku ludzi, którym należy się najwyższe uznanie. Z całego serca daję moje przyzwolenie.

— O dzięki, dzięki!

— Ale to nie wszystko. Odpowiedź decydująca nie odemnie wyjść musi. Marynia jest panią swego losu. Czy woli pan abym ją wezwała, czy też mam pomówić z nią sama i zakomunikować tę odpowiedź panu, przynosząc mu ją do domu?

Z miną bohaterką, prawie dziką, jak ktoś decydujący się u dentysty, aby mu wyrwano całą szczękę, p. Hyacinthe woła:

Styczeń
26
SOBOTA

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Polikarpa b.
Niedziela: Jana Złotoustego

Kalendarz słowiański
Sobota: Skarbimira
Niedziela: Przybysława

Słońca: wschód 7.44
zachód 16.27

Długość dnia 8 godz. 43 m.
Księżycyca: wschód 23.09 zachód 9.16
Faza: 6 dzień po pełni.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesantów
od 10 - 12

Dyżury nocne aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Dancerowej, Zgierska 57, W. Groszkowskiego, 11 Listopada 15, S-ców Gortfeina, Piłsudskiego 54, J. Chądźwińskiej, Piotrkowska 165, H. Rembickiego, Andrzejka 28, A. Szymańskiego, Przędzalniana 75.

Teatry łódzkie

Teatr Miejski — „Intryga i miłość” i „Kwiecista droga”.
Teatr Popularny — „Triumf karnawału”.
Alembra — „Jedź na wschód”.

Kina chrześcijańskie

Adria Metro — „Świat się śmieje”.
Bratnia Strzecha — „Byłem szpiegiem”.
Bajka — „Miraż szczęścia”.
Casino — „Veronika”.
Corso — „Morderstwo w Frynydad”.
Capitol — „Przebudzenie kobiety”.
Czary — „Fortancierka”.
Grand Kino — „Don Juan”.
Mimoza — „Rzmyskie skandale”.
Miraż — „Zemsta dr. Fu Manchu”.
Mewa — „Czar walca wiedeńskiego”.
Luna — „Rewolucja śmiechu”.
Ludowy — „Dama z nocnego klubu”.
Palace — „Jaj szampańska noc”.
Przedwiośnie — „Wiosenna parada”.
Oświatowe — „Syn Indyj”.
Stylowy — „Karioka”.
Słońca — „Viva Villa”.
Rekord — „Zdobycy”.
Zachęta — „Katarzyna Wielka”.

Komunikaty

Zjazd działaczy niepodległościowych w Pabjanicach. W niedzielę, 27 bm. odbędzie się w Pabjanicach zjazd byłych działaczy niepodległościowych. W okresie rewolucji 1905 r. Pabjanice były najlepiej zorganizowaną placówką N. D. i N. Z. R. Kilku wybitnych działaczy N. D. budzi do czynu tysiączne rzesze robotnika polskiego, powstają kółka i kółka tajnej pracy politycznej na terenie całego powiatu łódzkiego. „Polak” i „Przegląd Wschodni” przechodzą z rąk do rąk i docierają do najdalszych zakątków. Pod wpływem uświadomienia narodowego i poczucia swej siły, społeczeństwo polskie organizuje Kasę Pożyczkowo-Oszczędnościową „Społem”, „Ochronę Katolicką”, „Sokół”, „Macierz szkolną” i t. p., a liczne rzesze robotników wypełniają te organizacje po brzegi. Organizacje te są jawne lecz na ich terenie wre tajna praca polityczna dla Polski. Zkolei oderwanie się N. Z. R. od N. D. osłabia obie te organizacje i daje pole do bezmyślnej walki i upadku.

Lecz zbudowane na zdrowych i ofiarnych podwalinach instytucje te i organizacje przetrwały lat dziesiątki i doczekały się nowego pokolenia narodowców, którym wiernie służyć będą. Młodzi Wy powinności ofiarną pracą dla dobra narodu polskiego budować to, co przed laty zapoczątkował wspólny wysiłek N. D. i N. Z. R.

Z Teatru Miejskiego. W sobotę i niedzielę wiecz. najnowsza rewelacja Teatru Miejskiego: komedia W. Katajewa „Kwiecista droga”. W sobotę o godz. 16 po poł., po raz bezwzględnie ostatni arcydzieło Fryderyka Schillera „Intryga i miłość” po cenach znizowanych od 40 gr do 2.70. W niedzielę o godz. 16 arcywesoła komedia „2:2 mecz małżeński” również po cenach znizowanych.

W niedzielę o godz. 12 w dalszym ciągu wyborna bajka dla naszych milusińskich „Kopciuszek”. Ceny znizowane.

Kronika policyjna i sądowa

Echa afery emigracyjnej. Jak to podawaliśmy w listopadzie ub. r. łódzianin Majer Chanachowicz dokonał w Gdyni niezwyklej afery. Mianowicie zwerbował kilku Żydów, których zobowiązał się przewieźć własnym statkiem do Palestyny. Chanachowicz pobrał już opłaty za przejazd, co uczyniło kilkanaście tysięcy złotych, poczem obwoził przez dwa dni pasażerów po zatoce, a następnie wysadził na bezлюдnem wybrzeżu, tuż przy granicy niemieckiej, sam zaś umknął. Obecnie władze policyjne powiadomione zostały, że aferzystę ujęto w Otwocku i osadzono w więzieniu. Dowiadujemy się, że Chanachowicz ma już za sobą dość bogatą przeszłość z działalności na terenie Łodzi. Za kombinacje, prowadzone kontyngentami dla niego spirytusu dla celów przetwórczych

Z parlamentu łódzkiego

Dokończenie sprawozdania z posiedzenia Rady miejskiej

Łódź, 25. 1. W uzupełnieniu naszego wczorajszego sprawozdania z posiedzenia rady miejskiej zamieszczamy jego dalszy ciąg.

Sprawa uchwalenia regulaminu dla komisji rewizyjnej została odesłana do komisji regulaminowo-prawnej, zaś dokonanie wyboru do komisji rewizyjnej odroczone do następnego posiedzenia.

Przy punkcie 5-ym powołano do komitetu rozbudowy miasta sp.: Podgórskiego, Kapczyńskiego, Stolarka, Grzegorzaka, Kótkowskiego, Sznajdera, Gustera, Bajera, Burszego, Przędzickiego, Pogonowicza i Waszkiewicza. Do komisji opieki społecznej wybrano: dr. Roszkowskiego, Podgórskiego, Bugaja, Pełkę, Pawlickiego, Oziembłową, Królikowskiego, Borna, Marczyńską, Boruckiego, Rusa, Margulesa, Golińskiego i Kruczkowskiego, i Bajza.

Dłuższą dyskusję wywołał punkt szósty porządku obrad w sprawie zatwierdzenia wykonania budżetu na rok 1933-34. W tej sprawie Klub Narodowy złożył oświadczenie, że za wykonanie poprzedniego budżetu nie bierze odpowiedzialności, ponieważ

nie miał sposobności kontrolowania. W rezultacie, na wniosek tegoż Klubu sprawę wykonania budżetu w roku ubiegłym przekazano do komisji rewizyjnej.

Najgorętszą dyskusję wywołały dwa wnioski nagłe, socjalistyczne, o robotnikach sezonowych i w sprawie zapomóg dla bezrobotnych. W uzasadnieniu nagłości wniosków przemawiał radny socjalistyczny Walczak, na co komisarz oświadczył, że zarząd miejski nie może w ziemie zatrudniać robotników, ani przy kanalizacjach, ani przy brukach. Za wnioskiem pozytywnie oświadczył się również w imieniu Obozu Narodowego radny Grzegorzak.

Wkońcu komisarz przyrzekł, że za tydzień wystąpi z odpowiednim projektem, który da może sposób wybrnięcia z tej sytuacji. Odnosnie drugiego wniosku frakcji socjalistycznej uchwalono nagłość wniosku co do pierwszej części — zaopatrzenia bezrobotnych w węgiel i t. p.

Wniosek odnośnie zaś drugiej części — wyasygnowania kwoty 250 tysięcy złotych na ten cel, postanowiono odesłać do komisji. Posiedzenie zamknięto o godz. 12,15 w nocy.

został skazany w swoim czasie na kilkadziesiąt tysięcy grzywny, przyczem naraził skarb Państwa na milionowe straty, albowiem spirytus otrzymywał po cenie 150 zł sprzedawał zaś po 10-12 zł. Wobec niemożności zapłacenia grzywny sięgającej prawie miliona zł Chanachowicz zlikwidował swe interesy i wyniósł się. Obecnie prawdopodobnie i tę karę będzie musiał odcierpieć. (k)

Kary za krzywdzenie robotników. Hersz Malikowski właściciel (kalni mechanicznej przy ul. Jakuba 14 skazany został za obniżanie zarobków robotniczych o 4%, przez Inspekcję Pracy na 500 zł grzywny i 2 miesiące bezwzględnego aresztu. (k)

Epidemia chorób zwierzęcych. Zarządzenia władz sanitarno-weterynaryjnych stwierdzają powstanie ognisk zarazy chorób zakaźnych zwierząt. W powiecie łódzkim w Tuszynie stwierdzono świerzby keni, w powiatach łęczyckim, kolskim, piotrkowskim i radomszczańskim nosaiczne koni i psów, w powiecie konińskim zarządca byłła i dziczyzny, w pow. kolskim wąglik, wreszcie w niektórych kolicach stwierdzono pomór świni, różycę świni, tudzież wściekłość u psów i kotów. W sprawie tej wydane zostały zarządzenia ochronne. Przy wprowadzaniu na targowiska obustronna jest kontrola weterynaryjna, a tereny zagrożone wściekłością uznane za ochronne i prowadzenie psów bez smyczy jest niedozwolone. Waleśające się psy i koty są strzelane. (k)

Liczba pożarów w Łodzi w roku 1934 zmniejszyła się. W 1933 roku było 418 pożarów, w roku zaś ub. 350, z czego 5 dużych, 24 średnie i 321 mniejszych, oraz 5 fałszywych alarmów. Największa liczba pożarów zdarzała się w porze od 8 do 17 czyli w dzień. Pożary nawiedziły 169 budynków mieszkalnych, 71 budynków fabrycznych 31 innych budynków, oraz 56 innych ruchomości jak zborniki benzyny, smoły i t. p. Przyczyną pożarów było: podpalenia 3, od pioruna 5, zapalenie się sadzy 57, od wadliwego komina 57, wskutek nieostrożności 81, samozapalenia się 60, krótkie spięcia 13, niedozoru dzieci 6, eksplozji 5, różnych 3, z niewyjaśnionych przyczyn 43. Największa liczba pożarów przypada w miesiącach zimowych listopad, grudzień, styczeń, co wskazuje, że w tej porze, wskutek nadmiernego rozpalańia niedobre urządzeniach pieców, powstają liczne wypadki pożarów. (k)



Osada sędziowska na mecz I. K. P. — Cuiavia. Inowrocławianie przyjeżdżają już w dniu dzisiejszym na mecz z I. K. P. aby uniknąć niespodzianek przy ważeniu zawodników, odbędzie się próbne ważenie obu drużyn. Komplet sędziowski został już wyznaczony przez P. Z. B. i przedstawia się następująco: w ringu sędziuje p. Pasturczak z Warszawy, punktuja pp. Moskal z Krakowa i Czernik z Grudziądza. Pozostałe bilety w niewielkiej ilości nabywać można w przedsprzedaży w 1-mie Kowalski, Piotrkowska 62.

Zapasy. Jutro t. j. w niedzielę odbędzie się w Pabjanicach mecz zapasniczy między drużynami Kruszcendera i I. K. P. — Mecz ten jest z cyklu o mistrzostwo okręgu.

Mecz bokserski dnia 17 lutego odbędzie się w Łodzi towarzyski mecz bokserski między drużynami I. K. P. i Bar. Kochyby.

I. K. P. w Warszawie. W związku z przyjazdem w dniach 2 i 3 lutego do Warszawy berlińskiej drużyny bokserskiej Ma-

kabi na dwa mecze, na dzień 2 lutego zostało zakontraktowane spotkanie I. K. P. — Makabi, które odbędzie się w Warszawie. W spotkaniu tem zamiast walki w wadze ciężkiej, odbędą się dwie walki w wadze piórkowej na mecz ten I. K. P. wysłała skład następujący: w. musza — Głucha, w. kozucia — Soodenkiewicz, w. piórkowa — Leszczyński i Woźniakiewicz, w. lekka — Banasiak, w. półsr. — Taborek, średnia — Durkowski, w. półe. — Chmielewski. Jest również możliwe, że kilku bokserów I. K. P. będzie walczyło w drugim dniu t. j. 3-go, w niedzielę.

Treningi piłkarskie. W związku z nagłym ociepleniem się, kluby piłkarskie czynią już przygotowania do rozpoczęcia sezonu piłkarskiego, który o ile warunki atmosferyczne pozwolą zacznie się już w pierwszej połowie marca. W Ł. K. S. racjonalne treningi rozpoczyna się już w połowie lutego, gdyż w tym czasie przyjeżdża do Łodzi zakontraktowany trener piłkarski Czeisler. Rozpoczęte w roku ubiegłym mecze o mistrzostwo klasy A, kontynuowane będą w dalszym ciągu od drugiej połowy marca rb. Jak wynika z obliczenia rozgrywki w mistrzostwach klasy A ukończone zostaną w lipcu tak, że drużyny do końca roku, będą miały do dyspozycji kilka niedziel i świąt na mecze propagandowe i towarzyskie.

Odwołane imprezy. W związku z nagłym ociepleniem się atmosfery, wszystkie imprezy na lodzie w dniu dzisiejszym i jutrzejszym zostaną prawdopodobnie w ostatniej chwili odwołane.

Kronika gospodarcza

Ceny są — pomarańczy niema. Ciekawe zjawisko zanotować trzeba obecnie w Łodzi. Po nadejściu transportów tanich pomarańczy hiszpańskich przez dwa dni i to w niektórych chrześcijańskich składach można otrzymać było pomarańcze po zł 1,30 za kilo. Obecnie ceny nadal obowiązują, natomiast niema pomarańczy i w składach obowiązują ceny wyższe, przyczem kupującym tłumaczy się, że tanie pomarańcze zostały wyprzedane. Charakterystyczne jest, że są to te same pomarańcze, jedynie w innym opakowaniu i że można je otrzymać jedynie w składach żydowskich i po cenie niższej od pomarańczy z innych krajów, co jest rzeczą zrzecumią. Odnosne władze zajęły się spekulantami i obecnie przeprowadzona jest kontrola. (lk)

Dalszy wzrost bezrobocia. Zestawienia Funduszu Bezrobocia za ostatni tydzień wykazują wzrost liczby zarejestrowanych bezrobotnych z 2656 do liczby 58 237 osób. W porównaniu ze stanem z grudnia 1934 r. liczba bezrobotnych wzrosła o 14 000 osób. (k)

U starosty pow. łódzkiego Makowskiego, bawilla delegacja z naczelnikiem Rutkowskim i radnym Bergerem z frakcji Obozu Narodowego rady miejskiej w Rudzie Pabjanickiej oraz radnym z N. P. R. Grzegorkiem na czele. Delegacja domagała się wyznaczenia posiedzenia rady miejskiej dla wyboru nowego zarządu miasta, ponieważ rada obecna urzęduje już 5 miesięcy, odbyła kilka posiedzeń, a wyborów nie uskuteczniła. Starosta tłumaczył opóźnienie nawalem pracy i obiecał że w dniach najbliższych wyznaczy termin wyborczego posiedzenia.

Kronika Pabjanic

Inspekcja w kasie komunalnej. Od trzech dni w Pabjanicach bawi kilku rewidentów z Warszawy ze Zw. Komunalnego, którzy przeprowadzają rewizję w księgach pabianickiej Komunalnej Kasy

Oszczędności. Rewizja odbywa się w związku z przekroczeniem kompetencji przez b. komisarza rządowego Pabjanic Romana Jabłońskiego, który udzielił pewnej osobie pożyczki kilku tysięcy złotych bez porozumienia się z radą nadzorczą.

Chiromantka Żydówka. Do Pabjanic zjechała chiromantka Żydówka, która od naiwnych osób zarabia dość poważne sumy za „przepowiednie”.

Kronika kaliska

Samobójstwo por. 29 p. S. K. W godzinach popołudniowych zdarzył się tragiczny wypadek. Znany powszechnie młody oficer 29 p. S. K. por. Kazimierz Bramorski pozabawił się życia wystrzałem z rewolweru. Na wieść o samobójstwie przybył niezwłocznie na miejsce wypadku lekarz wojskowy dr Paczesny i dowódca żandarmerji por. Modzelewski. Po udzieleniu pierwszej pomocy dającemu jeszcze słabe oznaki życia, por. Bramorskiego przewieziono do szpitala św. Trójcy, celem dokończenia operacji. Mimo wysiłków dr. Paczesnego i dr. Czołowskiego, nie udało się uratować nieszczęśliwego oficera, który po 2 godzinach zmarł. Tło samobójczego zamachu narazie jest nikomu nieznanie. Pocięchy religijnej udzielił zmarłemu ks. Przybysz, prefekt gimn. SS. Nazaretanek

Objęcie rejentury. Stanowisko rejenta po p. Głowackim, objął dotychczasowy rejent w Koźminie, p. dr. Z. Dulęba.

Postrzelenie. Władysław Bijak, lat 25, zam. we wsi Szała (pow. Kaliski), pełniąc służbę nocnego dozorcę, został postrzelony w nocy przez nieznanego osobnika. Pierwszej pomocy udzielono mu w szpitalu św. Trójcy, gdzie przebywa na kuracji.

Skazanie recydywisty. Znany z kilku rozpraw sądowych Mendel Rokman, stanął znów przed sądem grodzkim. W swoim czasie Rokman, idąc pod eskortą policji z sądu okręgowego do więzienia usiłował zbiec. Za czyn ten sąd skazał go na 6 miesięcy aresztu.

Wieczór kolend. Dnia 27 bm. (w niedzielę) o godz. 17-ej w sali Teatru „Nowego” przy ul. Piekarskiej, odbędzie się „Wieczór kolend”, w wykonaniu 4-głosowego chóru 7-klasowej szkoły powez. im. A. Mickiewicza. Na program imprezy złożą się: pasteralki, fragment z „Pasteralki” L. Schillera i kolendy.

Co dzień niesie

Przed strajkiem dozorców

Łódź, 25. 1. — Dozorcy domowi wobec wstrzymania im wypłat zarobków, zwrócili się do inspekcji pracy o zwołanie konferencji celem unormowania terminów.

Związki dozorców zapowiedziały, iż w razie nieuwzględnienia ich postulatów, ogłoszony będzie strajk.

Strzały do stróża nocnego

We wsi Stała, stróż nocny Władysław Bijak zamierzał zatrzymać dwóch podejrzanych osobników, którzy oddali do niego kilka strzałów z rewolweru, raniąc go w głowę i w brzuch.

Rannego w stanie agonji przewieziono do szpitala. Sprawcy zbiegli.

Pościg za przemytnikiem

Na ul. Rzgowskiej wwiadowcy straży granicznej zatrzymali w czasie pościgu przemytnika Wawrzyńca Chojnackiego z Częstochowy, od którego odebrali walizkę z brzytwami i innymi narzędziami, pochodzącymi z przemytu.

Chojnackiego osadzono w areszcie.

Z rynku pracy

W związku z zapowiedzianym na poniedziałek, 28 b. m. strajkiem w przemyśle pluszowym, Inspektor Pracy zwołał konferencję celem złagodzenia sporu i ewentualnego załatwienia polubownego i zawarcia umowy

Pojedynek policji z kłusownikami

W lesie majątku Ruda, policjanci Koźmin i Nawrot natknęli się na 4 kłusowników, którzy w odpowiedzi na wezwanie do złożenia broni, oddali szereg strzałów z fuzji, raniąc Koźminę ciężko w nogę, a Nawrotą leżej w nogę. Oba rannych policjantów przewieziono do szpitala.

Pościg doprowadził do ujęcia sprawców postrzelenia, którymi okazali się Jakób Putyma, Tomasz Delof, Stanisław Wypych i Piotr Karczyński. Wszystkich 4 osadzono w więzieniu.

Sejm wydał sądom kilku posłów

Sprawki posłów Gąsiora i Fidelusa z B. B. — Oświadczenie posła Arciszewskiego w sprawie posła Sachy — Dyskusja budżetowa rozpocznie się 5 lutego

Warszawa, 25. 1. — Na wczorajszym posiedzeniu sejmowym marszałek zawiadomił, że Senat uchwalił zapowiedzi zmian do projektu o konstytucji. Po załatwieniu spraw formalnych marszałek zakomunikował obecnym, że biuro Sejmu zwróciło się do klubów, ażeby dokonały nowego rozdziału miejsc w komisjach, dostosowanego do obecnej sily liczebnej. Załatwiono szereg ustaw mniejszego znaczenia.

Po referacie posła Malinowskiego, przyjęto ustawę o oznaczeniu wagi landeków na statkach. Chodzi tutaj o zastosowanie w Polsce postanowień konwencji, ratyfikowanych przez nas w r. 1932. Przyjęto zmianę ustawy o prawie autorskim, na podstawie referatu posła Rubla. W odniesieniu do tej noweli instytucje i organizacje, skupiające w sobie autorów, wystąpiły przeciwko niej, ale uczyniły to w ostatniej chwili, tak, że nie można było poczynić zmian, które niewątpliwie zostałyby przeprowadzone w Senacie.

Przyjęto następnie, po referacie posła Wierzbickiego (B. B.), ustawę o upoważnieniu ministra skarbu do przyznania obligacjom miasta Warszawy praw papierów pupilarnych.

Nastąpiły sprawozdania komisji regulaminowej w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej i wydania sądom szeregu posłów. Po referacie posła Bierzynskiego postanowiono wydać sądowi posła Jakóba Pawłowskiego, pozostającego pod zarzutem, że nawoływał chłopów do czynnego wystąpienia przeciwko policjantom. Poseł Babski zwrócił uwagę, że chodziło tutaj nie o policjantów, ale o te bojówkę, która zorganizowała morderstwo, którego ofiarą padł ś. p. Chudzik i mjr. Owoc w Brzozowie.

Następnie postanowiono, również po referacie posła Bierzynskiego z klubu B. B., wydać sądowi posłów Wronę i Paca (Ludowcy), obu za wystąpienia na zebraniach. Ludowiec Czernicki zwrócił uwagę, że oskarżenie przeciwko Wronie opiera się na zeznaniach trzech świadków, którzy oskarżali Wronę niesłusznie o pobicie rodzonej matki, kradzież 2 świni i 13 indyków.

Poseł Bogdani (B. B.) referował wnioski o wydanie sądom dwu posłów B. B., Wojciecha Wojciechowskiego i Edwarda Tadeusza Gąsiora. — Posł Wojciechowski udzielił pomocy podkomisarzowi straży więziennej, Dabrowskiemu, w werbaniu kandydatów na posady w więzieniach i pośredniczył, a także osiągnął osobiste korzyści z pobieranych z tego tytułu łapówek. Poseł Edward Gąsior, również z B. B. jak i Wojciechowski, jako prezes kasy Stefczyka w Łucku na Wołyniu, polecił zdyskontować w tej kasie weksle na 20 tysięcy złotych z wystawienia wołyńskiego towarzystwa rolniczego, o którego niewypłacalności był powiadomiony. Gąsior polecił zapisać wbrew prawu te weksle na dobro swego rachunku i rachunku dwóch towarzyszy, pokrywając w ten sposób swoje zadłużenie i zadłużenie towarzyszy, a kasa Stefczyka poniosła straty w tej sumie.

Również na podstawie referatu posła Bogdaniego wydano sądowi posła Michała Wachniuka (Ukraińiec), który na zebraniu w jednej ze wsi oświadczył, że Małopolska jest ziemią ukraińską, znajdującą się w dzierżawie Polski.

Poseł Starzak referował wydanie sądowi posła Szczepana Fidelusa. Fidelus był członkiem Klubu Ludowego, a później przeszedł do „prosanacyjnej” grupy Michałowicza i Haukiewicza. Odpowiada on z rozmaitych artykułów, które przewidują 3 lata więzienia. Ponieważ referent był dyskretny i nie chciał podać, o co Fidelus jest oskarżony, przyparli referenta do muru posłowie Rybarski (Klub Narodowy) i Piotrowski (PPS), tak, że sprawozdawca Starzak musiał oświadczyć, że Fidelus jest oskarżony o to, że wyłudził podstępnie od żony swego brata pieniądze, że w różnych instytucjach finansowych zaciągnął pożyczki, których nie spłacał, oraz przywłaszczzył sobie kaucje.

Następnie poseł Walewski (B. B.) referował sprawę pociągnięcia do odpowiedzialności posłów Piotra Lasoty oraz Stefana Sachy z Klubu Narodowego. Poseł Lasota jest pociągnięty do odpowiedzialności sądowej z oskarżenia prywatnego i sam prosił komisję, ażeby

wydała go sądowi, gdyż tam jego sprawa uzyska najlepsze wyjaśnienie. Również posła Stefana Sachę wydano z oskarżenia prywatnego Leona Kuma, oraz z oskarżenia z artykułu, mówiącego o szpiegostwie.

Po referacie posła Walewskiego zabrał głos poseł Arciszewski i oświadczył, że chodzi tutaj o ulotkę, o której posiadanie oskarżono w procesie toruńskim red. Madejskiego i Rychlewskiego. Sprawa ta była aż w Sądzie Najwyższym, gdzie sprawę przeciwko Madejskiemu umorzono, a sprawę Rychlewskiego przekazano do ponownego rozpatrzenia. Poseł Arciszewski zwrócił

uwagę, że w r. 1929 kolportowano bardzo zjadliwą ulotkę, tendencyjnie pisaną w formie rozkazu pułkowego o łączności i kawalerji polskiej. Zwrócił uwagę, że gdyby B. B. głosowało za wydaniem posła Sachy, to w takim razie dawałoby wiarę, że ulotka ta miałaby być rzeczywistym rozkazem wojskowym. Klub Narodowy będzie głosował za wydaniem posła Sachy, o co prosił również i sam poseł Sacha. Istotnie Sejm wydał posła Sachę sądowi.

Na tem wyczerpano porządek obrad, a następne posiedzenie Sejmu odbędzie się 5 lutego i wtedy rozpocznie się dyskusja nad budżetem. (w)

Bomby na froncie chińsko-japońskim

Wojska japońskie przygotowują się do dalszej akcji

Szanghaj, (PAT). Według wiadomości ze źródeł chińskich, Japończycy obrzucili bombami miejscowości Ku-Yuang, Tuszi-Kau i Tung-Szanse. Poza tem oddziały, znajdujące się pod

Ku-Yuang wzmocniono o 1 000 żołnierzy. W rejonie Dolonor wojska japońskie przygotowują się do dalszej akcji.

Metamorfoza bezczelnej Żydówki

Zmieniła nazwisko, aby łatwiej oszukiwać gojów

Poznań, 25. 1. Sąd okręgowy w Poznaniu skazał ostatnio Żydówkę Hanę Guterman za krzywoprzysięstwo i oszustwo na 10 miesięcy więzienia. Gutermanowa, która robiła kokosowe interesy na pomarańczach, dla zdobycia sobie zaufania Wielkopolan

zmieniła nazwisko, które odtąd brzmiało Helena Czajkowska. W jednym z procesów cywilnych Gutermanowa wystąpiła jako świadek pod nazwiskiem Heleny Czajkowskiej i pod przysięgą chrześcijańską złożyła fałszywe zeznanie.



PODHALE

Turniej krasomówczy

W ub. niedzielę odbył się w Domu Polskim w Bielsku „Turniej Krasomówczy” staraniem Wydziału Okręgowego Sekcji „Młodych” S. N. Na turniej ogłoszono 12 referatów, a mianowicie: 1. Stanisława Roznera („Niebezpieczeństwo żydowskie”); 2. Franciszka Mydlarza „Życie i czyny Jana Ludwika Popławskiego”; 3. Władysława Roznera: „Życie Ks. Stanisława Stojalowskiego”; 4. Pawła Górno: „Bóg, Ojczyzna w Konstytucji”; 5. Pawła Gołczyńskiego: „O wychowaniu narodowym”; 6. Józefa Wawrzuty: „Historja Domu Polskiego w Bielsku”; 7. Walentego Wawrzuty: „Wschód i Zachód”; 8. Franciszka Papli: „Nasza idea i jej przeciwnicy”; 9. Franciszka Dyała: „Zadania obozu narodowego w chwili obecnej”; 10. Henryka Bilki: „Zła czy dobra literatura”; 11. Teresy Skowronówny: „Polak da życie dla Ojczyzny, ale Żyd dla niej nie potrafi”; 12. Stefanji Piprkowej: „Cele i dążenia Narodowej Organizacji Kobiet”.

Przewodniczącym komisji oceny przemówień został wybrany prezes Koła S. N. Stanisław Dudziak z Białej. Referaty wygłoszone przez wyżej wymienionych referentów były słuchane z wielkim zainteresowaniem przez słuchaczy i wykazały wielkie postępy poszczególnych jednostek z pośród warstw robotniczych i włościańskich tu, okręgu, co dla ruchu narodowego na Podhalu ma wielkie znaczenie. Spodziewać się należy, że inni pójdą śladem powyższych wspomnianych. Nagrody między innymi przysłał Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego w Warszawie. Zarządy Wojewódzkie Stronnictwa Narodowego w Krakowie i w Katowicach i lokalne organizacje narodowe.

Kosy

Onegdaj w Kozach w sali „Hotelu Narodowego” odbyła się piękna uroczystość oplatka, przy udziale około 600 osób, staraniem miejscowego Koła Stronnictwa Narodowego i Sekcji „Młodych”. Obecnością zaszczytlił wszystkich miejscowi księża wraz z ks. kanonikiem Zakiem, przybyłego red. Edwarda Zajęczonek z Bielska, który wygłosił podniosłe okolicznościowe przemówienie. Piękna uroczystość w Kozach wykazała stały wzrost sił Obo-

zu Narodowego w tamt. gminie, co należy przypisać wyrobieniu się poszczególnych działaczy na terenie gmjny i dużemu cytelnictwu pism narodowych. Po uroczystości odbyła się zabawa taneczna, dla członków i członkiń.

Wilkowice

W sali p. Krysty w Wilkowicach również odbyła się piękna uroczystość oplatka, przy udziale około 300 osób. W tej uroczystości wzięli udział delegaci Wydziału Okręgowego „Młodych” kol. Henryk Bilka i A. Słonka, oraz przewodnicząca Oddziału N. O. K. z Bielska p. K. Fojowa. Po przemówieniu p. Handerkowej i prezesa miejscowego Koła S. N. kol. Wiewiury zabrali głos kol. delegaci z Bielska, składając życzenia miejscowym organizacjom narodowym, następnie wygłosił piękną deklamację kol. Józef Kastelik p. t.: „Testament „sanacji”. Po uroczystości odbyła się zabawa taneczna dla członkiń i członków miejscowej organizacji narodowej. Nadmienić wypada, że w poprzednią niedzielę w tejże miejscowości odbyło się poświęcenie lokalu Stronnictwa Narodowego, w której wzięli udział red. E. Zajęczonek. Zaznaczyć należy, że Wilkowice przodują dziś na terenie pow. bielskiego. Tem bardziej jest to znamienne, że dotychczas były one domeną socjalistyczno-„sanacyjną”.

Meszna i Szczyrk

Onegdaj odbyło się walne zebranie miejscowego wydziału „Młodych” S. N. w Mesznej przy udziale około 50 członków i sympatyków. Zaznaczyć wypada, że w Mesznej niewiele jest obywateli, którzy nie są wpisani w szereg Obozu Narodowego. Poza tem w Szczyрку odbyło się zebranie z udziałem kol. Franciszka Dyała z Żywca przy udziale około 40 członków Grupy „Młodych” w Szczyрку Środkowym. Na terenie Szczyрку działają 3 Grupy „Młodych” i Koła Stronnictwa Narodowego z zasłużonym Stoalowczykiem Józefem Wałęgą na czele.

W Berezie

Kol. Kobyłarz Marjan wywieziony do Berez w dniu 7 lipca ub. roku dotychczas jeszcze nie powrócił.

Nowy rząd Mussoliniego

Rzym, (PAT). W międzynarodowych kołach prasowych, które żywo komentują rekonstrukcję rządu, zwracają uwagę, że nastąpiła ona w okresie wprowadzenia w życie nowego ustroju korporacyjnego, którego celem jest, według słów Mussoliniego urzeczywistnienie lepszej sprawiedliwości społecznej.

Nie brak zatem przypuszczeń, że nowy rząd realizować będzie zapowiedzi Mussoliniego, złożone w jesieni w przemówieniu, wygłoszonym na zgromadzeniu rad korporacyjnych na Kapitolu.

Belgia i ZSRR

Bruksela, (PAT). W czasie dyskusji nad budżetem min. spraw zagr. w komisji izby socjaliści domagali się nawiązania stosunków dyplomatycznych z ZSRR.

Min. obrony krajowej Deveze odniósł się nieprzychylnie do tych żądań ze względu na niebezpieczeństwo propagandy komunistycznej w kraju, zaznaczył jednak, że jeśli Sowiety dadzą odpowiednie gwarancje, to nie będzie się sprzeciwiał nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z rządem ZSRR.

Milion padł na marynarza

Paryż, (PAT). Wielka wygrana francuskiej loterii państwowej w wysokości 1 miliona franków przypała pewnemu marynarzowi, który w obecnej chwili odsiadyuje karę 14 dni więzienia za wykroczenie przeciwko dyscyplinie. Na krótko przed osadzeniem go w więzieniu marynarz usiłował sprzedać swój los aby w więzieniu mieć trochę pieniędzy.

Foka zablakana w kaszubskim jeziorze

Gdynia (Tel. wł.) W jeziorach Kłęczańskich na Kaszubach od dwóch lat grasuje foka, która niszczy miejscowy rybobostan. Foka dostaje się do jezior rzekami, mającemi swe ujście w morzu.

Ostatnio kilku rybaków zauważyło szkodnika pod Potęgowem, foka jednakże skryła się, wskakując do przegrębli.

Zimowe połowy na Bałtyku

Gdynia (Tel. wł.) Na polskim Bałtyku rybacy miejscowości nadmorskich, posiadający kutry motorowe, z powodzeniem łowią sielawki, których taki brak daje się odczuwać rybakom, uprawiającym połowy przybrzeżne.

Wędrownie helskie są czynne dzień i noc, gdyż mają podostatkiem potrzebnego surowca. Z półwyspu Helskiego codziennie nieomal odchodzi 4 do 6 wagonów ryb z przeznaczeniem dla miast w głębi kraju.

Tępienie bandytyzmu

Łuck, (PAT) Z powodu licznych napadów rabunkowych na terenie powiatów kowelskiego i hrubieszowskiego oraz kilkunastu morderstw w celach rabunkowych, popełnionych w tych powiatach, władze bezpieczeństwa przystąpiły energicznie do likwidacji wielkiej szajki bandyckiej, która posiadała licznych członków w kilku okolicznych miejscowościach. Dotychczas na terenie pow. kowelskiego organa policyjne aresztowały 13 bandytów, bądź ich współników, podejrzanych o udział w morderstwach i napadach. Dalsza akcja policyjna trwa.

w pogoni za złodziejami

Warszawa (Tel. wł.) W środę przybyli z Kowla do Równego jacyś dwaj podejrzani osobnicy, którzy na widok policyjki poczęli zdradzać duże zdenerwowanie. Gdy skierowali się oni ku wsi Złotyjów poszedł z nimi posterunkowy policyjki. Spostrzegłszy policyjanta, osobnicy owi poczęli uciekać, a na wezwanie do zatrzymania się odpowiedzieli strzałami. W tym czasie przejeżdżał drogą szwabron 21 p. ul. Policjant zwrócił się do dowodzącego oficera o pomoc. Ułani ooczyli uciekających i ujęli ich. Okazało się, że są to znani złodzieje z Kowla — Stan. Krygier i Atanazy Krawczuk. W walizkach, jakie mieli ze sobą, znaleziono garderobę, pochodzącą z kradzieży

Miljarder amerykański odnawia sfinksa

Sfinks znalazł się w niebezpieczeństwie. Ow kamienisty symbol wieczności, który przetrwał zwycięsko tysiące lat, jest obecnie zagrożony przez potęgę czasu, która dominuje nad wszelkimi dziełami ludzkimi. Szkody, zadane kolosowi kamiennemu w ciągu kilku ostatnich wieków, osiągnęły ostatnio taki stopień, że dalszy ich proces grozi olbrzymowi zawaleniem. Ruiny Sfinksa z Memfis byłyby wielką stratą dla świata cywilizowanego. Stanowi on bowiem łącznie z piramidami faraonów bezcenny pomnik zamarłej wspaniałości i potęgi starożytnego Egiptu.

Jak skamieniałe bożyszcze wznosił się wśród pustyni kolosalny posąg Sfinksa z Memfis. Pół lwa, pół lwa, głowa i pierś stanowią idealną piękność starożytności w połączeniu z postacią lwa, siedzącego na swych tylnych łapach są symbolem majestatycznego spokoju i ciszy. Cały pomnik zbudowany ze skały, jest dziw-

na zagadką, zrodzona w epoce, okrytej urokiem mitu i legendy. Wśród tysięcy pomników na starożytnym cmentarzu Memfis, Sfinks jest największym olbrzymem. Posiadając 55 metrów wysokości, nie ma równego sobie kolosa z tych czasów.

Plasek pustyni okazał się najgroźniejszym wrogiem Sfinksa. W ciągu wielu wieków małe zrazy piasku urosły do rozmiaru gór płaskowych, które groziły Sfinksovi pogrzebaniem. Dlatego do czasu do czasu musiano usuwać ten piasek, aby odsonić oblicze olbrzyma. Już od dłuższego czasu zauważono, że Sfinks został pozabawiony nosa. Sprawa ta nie została dotąd należycie wyjaśniona. Krąży wersje, jakoby szajki bandyckie, odbywając manewry pod Sfinksem, upatrywały sobie nos olbrzyma na cel swych strzałów.

Rządowe kółka w Kairze oświadczyły, że nie mają funduszy na gruntowne odnowienie tego bezcennego zabytku. Dopiero

w ostatnich dniach znany amerykański miliardier Pierpont Morgan, za pośrednictwem swego pełnomocnika, oświadczył miarodajnym sferom egipskim, że, mimo szalejącego kryzysu, pokryje za swoje koszty odnowienie Sfinksa.

Niesamowita sprawa urzędowa

Dowódca dywizji piechoty w Hradcu Kralowym w Czechosłowacji otrzymał w tych dniach niezwykły list, który o ile oryginalną swoją treścią wywołał ogólny śmiech w korpusie oficerskim, o tyle też potrafił wzruszyć surowe serce wojskowe i osiągnąć to, do czego zmierzał.

Sprawa przedstawia się następująco: 31 grudnia w miejskim domu rzemieślniczym w Hradcu obchodzono ochoczko Sylwestra a udział w zabawie, poza miejscowym społeczeństwem brało też kilku młodszych podoficerów garnizonu. Młoda dziewczyna córka niższego urzędnika, zakochała się na zabój w swym tancerzu, podoficerze,

zapominając jednak przy pożegnaniu zapisać go o nazwisko i adres. Następnego dnia rozkochana dziewczyna listownie zwróciła się do dowódcy dywizji, tłumacząc i wyjaśniając przyczynę, i prosząc w gorących słowach o udzielenie jej pomocy w odnalezieniu ukochanego, którego opisała szczegółowo, celem ułatwienia poszukiwań. List był taki szczerzy i serdeczny, że oficerowie dywizji, oczywiście nie na papierze urzędowym, odnawiali dziewczynie, zapewniając ją o dolozeniu wszelkich starań w poszukiwaniu „błękitnego rycerza”. Po kilku dniach przezornych wywiadów, rozpoznano podoficera, który wstępny bojem zdobył dziewicze serduszko, i po wręczeniu mu w kancelarii dowództwa listu, polecono mu by „dalszym urzędowaniem” zajął się już osobiście. S. F.

O malarza

Modelka: Matka... pozwoliła mi pozować zupełnie bez niczego...
Malarz: No nie... Nie mam tego wcale od pani... Może pani zostawić kołczyki w uszach...

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty na przykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.15.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

6. CZENKI

Panna
lat 45, własny mieszkanie poza paną stałą posadzkę lub emeryturę, cel matrymonialny. Oferty Orodownik Poznań zd 48 962

Kawaler
rzemieślnik posłubił pannę z gotówką. Oferty Orodownik, 1-1/2 „Interes”. n 4 943

7. SPRZEDAŻE

Kuźnia
10 mórg ziemi pszennej, zabudowania maszynowe, okolica dobra szosa, Gawłakowa, Gniezno, Mieczysława 1. zd 48 951

Dom
nowomasywny, trzybalkonowy, chlewy, 2 morgi ogrodu, przy kościele, Poznań 2 000, Bartkowiak, obrońca, Doniewo, Poznań zd 48 844

Ogrodnictwo
pod Warszawą szesnastomorgowe, zabudowania, inwentarzami, zamieszkanie na gospodarstwie blisko Poznania, Paluch, Poznań, Kantaka 8/9. zd 48 881

Sprzedam
nowoczesna dobrze prosperująca niwkownie za 4 000 lub przyjmie właściciela gotówką 2 000. Pabjanice 37. n 5 104

Wirówkę
400-litrowa, mało używana oraz duży samowar sprzedam, 1-1/2, Wysoka 19 m. 34. n 4 944

30 mórg
mleczko, rzeźnictwo, zamieszkanie małe gospodarstwo lub sprzedaż 10 000, wplaty 6 000, Szymański, Kepno, Dworcowa. zd 48 957

120 mórg
przy Gnieźnie wodzie dobra ziemia, zabudowania, inwentarz, wplaty 13 000, Gawłakowa, Gniezno, „Polski Dwór”. zd 48 953

Gościńiec
15 mórg ziemi pszennej, zabudowania maszynowe wieś kościelna, wplaty 7 000, Gawłakowa, Gniezno, Mieczysława 1. zd 48 954

60 mórg
nowe zabudowania, inwentarz żywy oraz narzędzia rolnicze. — Poczta Buk, Dobrzyń Osydus. zd 48 846/7

Mleczarnia
mechaniczna, zabudowania pierwszorzędne, dobrze prosperująca, okolica dobra, okazynie sprzedaż Gawłakowa, Gniezno, Mieczysława 1. zd 48 952

Radio
„Phillipsa” budowanym głośnikiem, 4 lampowy, baterijny, akumulatorem. Poznań, Za Groblą 5, m. 25, od 17. zd 48 450

Dom
i piętrowy z ogrodem korzystnie Swarzędz Strzelecka 7. zd 48 488/9

Domek
masywny, nadający się do przebudowy na interes i nadbudowy z powodu wymiaru za 6 000 zł sprzedaż wgl. zamieszkanie na domek z ogrodem za ewent. dopłatą: Dybizański, Mostna, Rynek 18, ng 5110

Oberża

sala, skład bezkonkurencyjne, 40 buraczanych, zabudowania pierwszorzędne, inwentarz kompletne pod Poznaniem 22 000, Bartkowiak, Dopiewo. zd 48 843

Gospodarstwo

42 mórg maszynowe, pszenka, żytnia żywa, młoty inwentarz 9 000, wplaty 5 000, Szymański, Kepno, Dworcowa. zd 48 955

225 mórg

ziemia pszenka, zabudowania maszynowe, inwentarz dobre, 60 000 wplaty 40 000, Gawłakowa, Gniezno, „Polski Dwór”. zd 48 953

programy radjowe

WARSZAWA

Niedziela, dn. 27. 1. 1935 r.
9.00 audycja poranna: 10.05 A. Dworzak: Tańce słowiańskie (płyty); 10.30 transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; 12.05 przedkład teatralny: 12.15 transmisja z Filharmonii Warszawskiej. Poranek Wacławowski (11-ci z cyklu). Orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimieńskiego. Franciszka Platówna (soprano). Antoni Golebowski (tenor). Roman Chojnacki (słowo wstępne). W programie fragmenty z oper „Lohengrin” i „Tannhauser”. — W przerwie około godz. 13.00—13.15: „Na Zachodzie Bekszidzie” podgórka — u. Macieja Gruszczyńskiego; 14.00 koncert popularny (płyty); 15.00 „Zimowe wspaniałe szkoczków i chorob roślin” — wygl. prof. Włodzisław Gorjałkowski; 15.15 orkiestra banolistów St. Radzkiego; 15.25 przedkład rękopisów produktów rolnych; 15.30 d. e. programu ork.; 15.45 notatnika rolnicza; 16.00 „Dzień w dzień” — fragment z powieści Jalu Kurka, p. t. „Grypa szaleje w Naprawie”; 16.20 polskie pieśni na płytach; 16.45 „Dzieci z Lasku” — opow. dla dzieci starszych wygl. prof. Zuzanna Rabska; 17.00 „Dzień Dzieci” — Walter prosi do tańca przyzwyczajają Strömberg i K. Czajkowski; 17.50 „Dziś i jutro” — o książce Lucy mawia b. dzie prof. St. Sumiński; 18.00 słuchowisko p. L. „Nauczycielka” — Dario Nicodemus w opr. Zofii Jachimeckiej (Tr. z Krakowa); 18.45 „Życie młodzieży”; 19.00 muzyka lekka w wyk. orkiestry pod dyr. Stanisława Nawraty; 19.50 feljton aktualny; 20.00 „Na wesolej lwowskiej fall” — audycja nowa. „Książka karnawałowa”; 20.30 dziennik wieczorny; 20.45 „Jak pracujemy w Polsce”; 20.45 o operze „Neron” Mascagniego — mówić będzie p. Karol Stromenger; 20.55 transmisja z teatru „La Scala” w Mediolanie — „Neron” — opera Pietro Mascagniego. W przerwie: wiadomości sportowe ze wszystkich rozgł. P. R.

WARSZAWA

Niedziela, dn. 27. 1. 1935 r.
19.50 wiadomości sportowe; 20.00 „A to pan zna...?” — płyty; 20.45 dziennik wieczorny; 20.55 „Jak pracujemy w Polsce”; 21.00 koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga; 21.45 „Tradycja naukowa na Pomorzu” — wygl. ks. Alfons Mańkowski. (Tr. z Torunia); 21.15 muzyka taneczna z danc. „Adria”

WARSZAWA

Niedziela, dn. 27. 1. 1935 r.
Poznań — 9.40 nabożeństwo z kościoła Jezuitów, 10.50 płyty, 11.00 otwarcie zjazdu b. dowódców Straży Ludowej z „Belwedera”; 12.05 „Jak Franus poznał p. Prezydenta” op. dla dzieci, wygl. p. S. Balicki; 14.00 koncert symfoniczny w wyk. dr. G. Karłowicza.

WARSZAWA

Poniedziałek, dn. 28. 1. 1935 r.
Poznań — 12.05 muz. romantyczna z płyt; 12.35 skrzynka pocztowa; 17.35 „Tania” na płytach; 17.50 „Tajemnice wnetrza ziemi” wygl. prof. J. Ozakalski; 18.00 skrzynka rolnicza; 22.15 Brahms: koncert fort. d-moll op. 15 z płyt.

WARSZAWA

Niedziela, dn. 27. 1. 1935 r.
Katowice — 12.05 „Co s'ychać na Śląsku”; 14.00 muzyka ludowa z płyt; 15.25 skrzynka pocztowa; 15.45 „O ustawodawnictwie odłużeniowem w rolnictwie”; 16.20 muz. tan. z płyt.

WARSZAWA

Poniedziałek, dn. 28. 1. 1935 r.
Katowice — 13.05 fantazje op. z płyt; 16.45 „Karlówka pierwsza szychta” nowela górnicza A. Fierli; 17.00 pieśni śląskie w wyk. chóru kolejarzy; 17.25 wiadomości Zw. Pow. Śl.; 17.35 arje i pieśni w wyk. B. Bandrowskiej z płyt; 18.00 „Człowiek na krzewie” wygl. dr. Wł. Dzierżel; 19.25 kronika harcerska; 20.00 rec. fort. A. Brachocięgo; 20.30 muz. tan. z płyt; 22.15 muz. lekka z kawiarni „Monopol”.

WARSZAWA

Niedziela, dn. 27. 1. 1935 r.
Poznań — 9.40 nabożeństwo z kościoła Jezuitów, 10.50 płyty, 11.00 otwarcie zjazdu b. dowódców Straży Ludowej z „Belwedera”; 12.05 „Jak Franus poznał p. Prezydenta” op. dla dzieci, wygl. p. S. Balicki; 14.00 koncert symfoniczny w wyk. dr. G. Karłowicza.

WARSZAWA

Poniedziałek, dn. 28. 1. 1935 r.
Poznań — 12.05 muz. romantyczna z płyt; 12.35 skrzynka pocztowa; 17.35 „Tania” na płytach; 17.50 „Tajemnice wnetrza ziemi” wygl. prof. J. Ozakalski; 18.00 skrzynka rolnicza; 22.15 Brahms: koncert fort. d-moll op. 15 z płyt.

WARSZAWA

Niedziela, dn. 27. 1. 1935 r.
Katowice — 12.05 „Co s'ychać na Śląsku”; 14.00 muzyka ludowa z płyt; 15.25 skrzynka pocztowa; 15.45 „O ustawodawnictwie odłużeniowem w rolnictwie”; 16.20 muz. tan. z płyt.

WARSZAWA

Poniedziałek, dn. 28. 1. 1935 r.
Katowice — 13.05 fantazje op. z płyt; 16.45 „Karlówka pierwsza szychta” nowela górnicza A. Fierli; 17.00 pieśni śląskie w wyk. chóru kolejarzy; 17.25 wiadomości Zw. Pow. Śl.; 17.35 arje i pieśni w wyk. B. Bandrowskiej z płyt; 18.00 „Człowiek na krzewie” wygl. dr. Wł. Dzierżel; 19.25 kronika harcerska; 20.00 rec. fort. A. Brachocięgo; 20.30 muz. tan. z płyt; 22.15 muz. lekka z kawiarni „Monopol”.

WARSZAWA

Niedziela, dn. 27. 1. 1935 r.
Kraków — 10.05 muz. z płyt; 12.05 „10 min. o teatrze”; 14.00 muz. z płyt; 15.25 „Sposób na ezekutora” J. Piatkowskiego wygl. p. W. Dorula; 15.45 „Prace sezonowe w gospodarstwach przedodnich”; 18.00 „Nauczycielka” w wyk. Nicodemusa w wyk. art. teatru im. J. Słowackiego.

WARSZAWA

Poniedziałek, dn. 28. 1. 1935 r.
Kraków — 13.05 arje i duety z płyt; 17.25 fragment literacki: 17.35 kwadrans Mozarta z płyt; 18.00 „Stary Kraków”; 19.50 wywiad z red. St. Faucherem kpt. Polskiego Zw. Narciarskiego; 20.00 muz. z płyt; 22.15 muz. lekka z płyt.

WARSZAWA

Niedziela, dn. 27. 1. 1935 r.
Lwów — 10.45 lekcja niemieckiego; 17.25 przedkład filmowy: 17.30 „Radio dla powożan”; 18.00 „Lwów wobec nowej ideologii samorządowej” wygl. dr. A. owak-Przysocki.

WARSZAWA

Poniedziałek, dn. 28. 1. 1935 r.
Lódź — 17.25 muz. z płyt; 18.00 muz. z płyt.

WARSZAWA

Niedziela, dn. 27. 1. 1935 r.
Radio Paris — 21.00 „Piękna Helena” opt Offenbach, Londyn — 20.15 koncert solistów; 20.55 nabożeństwo; 22.00 koncert ork. Koenigswusterhausen — 11.30 koncert kameralny; 12.00 koncert ork. symf.; 14.45 Kiecura śniowa na płytach; 15.00 wesele chińskie; 16.00 muz. tan.; 16.45 transmisja meczu piłki nożnej Niemcy Szwajcaria; 18.00 pieśni karnawałowe; 19.40 muzyka z płyt; 21.30 koncert ork. Kopenhaga; 20.50 koncert orkiestry i soliści; 22.10 muzyka ludowa obcych państw. Budapeszt — 20.00 muzyka lekka; 21.10 koncert orszonowy. Wiedeń — 11.45 koncert smf. z Salzburga (dzieła W. A. Mozarta); 15.20 muzyka lekka; 15.00 koncert; 20.00 arje i pieśni; 20.35 słuchowisko; 20.00 do 1.00 muz. tan. Praga — 11.00 koncert kwartetu Ondříčka; 19.30 koncert ork. salonorowy; 20.20 audycja humorystyczna; 21.05 koncert chóru. Kolonia — 23.00 „Pojedynek miłosny” opt. Homhoffa, Sztutgart — 19.45 „Undine” opt. Lortzinga, Mediolan — 21.00 „Neron” opt. Mascagniego prapremiera pod dyr. kompozytora, Obsada: Praga — 11.00 koncert; 20.00 arje i pieśni; 20.35 słuchowisko; 20.00 do 1.00 muz. tan. Praga — 11.00 koncert kwartetu Ondříčka; 19.30 koncert ork. salonorowy; 20.20 audycja humorystyczna; 21.05 koncert chóru. Kolonia — 23.00 „Pojedynek miłosny” opt. Homhoffa, Sztutgart — 19.45 „Undine” opt. Lortzinga, Mediolan — 21.00 „Neron” opt. Mascagniego prapremiera pod dyr. kompozytora, Obsada: Praga — 11.00 koncert; 20.00 arje i pieśni; 20.35 słuchowisko; 20.00 do 1.00 muz. tan. Praga — 11.00 koncert kwartetu Ondříčka; 19.30 koncert ork. salonorowy; 20.20 audycja humorystyczna; 21.05 koncert chóru. Kolonia — 23.00 „Pojedynek miłosny” opt. Homhoffa, Sztutgart — 19.45 „Undine” opt. Lortzinga, Mediolan — 21.00 „Neron” opt. Mascagniego prapremiera pod dyr. kompozytora, Obsada: Praga — 11.00 koncert; 20.00 arje i pieśni; 20.35 słuchowisko; 20.00 do 1.00 muz. tan. Praga — 11.00 koncert kwartetu Ondříčka; 19.30 koncert ork. salonorowy; 20.20 audycja humorystyczna; 21.05 koncert chóru. Kolonia — 23.00 „Pojedynek miłosny” opt. Homhoffa, Sztutgart — 19.45 „Undine” opt. Lortzinga, Mediolan — 21.00 „Neron” opt. Mascagniego prapremiera pod dyr. kompozytora, Obsada: Praga — 11.00 koncert; 20.00 arje i pieśni; 20.35 słuchowisko; 20.00 do 1.00 muz. tan. Praga — 11.00 koncert kwartetu Ondříčka; 19.30 koncert ork. salonorowy; 20.20 audycja humorystyczna; 21.05 koncert chóru. Kolonia — 23.00 „Pojedynek miłosny” opt. Homhoffa, Sztutgart — 19.45 „Undine” opt. Lortzinga, Mediolan — 21.00 „Neron” opt. Mascagniego prapremiera pod dyr. kompozytora, Obsada: Praga — 11.00 koncert; 20.00 arje i pieśni; 20.35 słuchowisko; 20.00 do 1.00 muz. tan. Praga — 11.00 koncert kwartetu Ondříčka; 19.30 koncert ork. salonorowy; 20.20 audycja humorystyczna; 21.05 koncert chóru. Kolonia — 23.00 „Pojedynek miłosny” opt. Homhoffa, Sztutgart — 19.45 „Undine” opt. Lortzinga, Mediolan — 21.00 „Neron” opt. Mascagniego prapremiera pod dyr. kompozytora, Obsada: Praga — 11.00 koncert; 20.00 arje i pieśni; 20.35 słuchowisko; 20.00 do 1.00 muz. tan. Praga — 11.00 koncert kwartetu Ondříčka; 19.30 koncert ork. salonorowy; 20.20 audycja humorystyczna; 21.05 koncert chóru. Kolonia — 23.00 „Pojedynek miłosny” opt. Homhoffa, Sztutgart — 19.45 „Undine” opt. Lortzinga, Mediolan — 21.00 „Neron” opt. Mascagniego prapremiera pod dyr. kompozytora, Obsada: Praga — 11.00 koncert; 20.00 arje i pieśni; 20.35 słuchowisko; 20.00 do 1.00 muz. tan. Praga — 11.00 koncert kwartetu Ondříčka; 19.30 koncert ork. salonorowy; 20.20 audycja humorystyczna; 21.05 koncert chóru. Kolonia — 23.00 „Pojedynek miłosny” opt. Homhoffa, Sztutgart — 19.45 „Undine” opt. Lortzinga, Mediolan — 21.00 „Neron” opt. Mascagniego prapremiera pod dyr. kompozytora, Obsada: Praga — 11.00 koncert; 20.00 arje i pieśni; 20.35 słuchowisko; 20.00 do 1.00 muz. tan. Praga — 11.00 koncert kwartetu Ondříčka; 19.30 koncert ork. salonorowy; 20.20 audycja humorystyczna; 21.05 koncert chóru. Kolonia — 23.00 „Pojedynek miłosny” opt. Homhoffa, Sztutgart — 19.45 „Undine” opt. Lortzinga, Mediolan — 21.00 „Neron” opt. Mascagniego prapremiera pod dyr. kompozytora, Obsada: Praga — 11.00 koncert; 20.00 arje i pieśni; 20.35 słuchowisko; 20.00 do 1.00 muz. tan. Praga — 11.00 koncert kwartetu Ondříčka; 19.30 koncert ork. salonorowy; 20.20 audycja humorystyczna; 21.05 koncert chóru. Kolonia — 23.00 „Pojedynek miłosny” opt. Homhoffa, Sztutgart — 19.45 „Undine” opt. Lortzinga, Mediolan — 21.00 „Neron” opt. Mascagniego prapremiera pod dyr. kompozytora, Obsada: Praga — 11.00 koncert; 20.00 arje i pieśni; 20.35 słuchowisko; 20.00 do 1.00 muz. tan. Praga — 11.00 koncert kwartetu Ondříčka; 19.30 koncert ork. salonorowy; 20.20 audycja humorystyczna; 21.05 koncert chóru. Kolonia — 23.00 „Pojedynek miłosny” opt. Homhoffa, Sztutgart — 19.45 „Undine” opt. Lortzinga, Mediolan — 21.00 „Neron” opt. Mascagniego prapremiera pod dyr. kompozytora, Obsada: Praga — 11.00 koncert; 20.00 arje i pieśni; 20.35 słuchowisko; 20.00 do 1.00 muz. tan. Praga — 11.00 koncert kwartetu Ondříčka; 19.30 koncert ork. salonorowy; 20.20 audycja humorystyczna; 21.05 koncert chóru. Kolonia — 23.00 „Pojedynek miłosny” opt. Homhoffa, Sztutgart — 19.45 „Undine” opt. Lortzinga, Mediolan — 21.00 „Neron” opt. Mascagniego prapremiera pod dyr. kompozytora, Obsada: Praga — 11.00 koncert; 20.00 arje i pieśni; 20.35 słuchowisko; 20.00 do 1.00 muz. tan. Praga — 11.00 koncert kwartetu Ondříčka; 19.30 koncert ork. salonorowy; 20.20 audycja humorystyczna; 21.05 koncert chóru. Kolonia — 23.00 „Pojedynek miłosny” opt. Homhoffa, Sztutgart — 19.45 „Undine” opt. Lortzinga, Mediolan — 21.00 „Neron” opt. Mascagniego prapremiera pod dyr. kompozytora, Obsada: Praga — 11.00 koncert; 20.00 arje i pieśni; 20.35 słuchowisko; 20.00 do 1.00 muz. tan. Praga — 11.00 koncert kwartetu Ondříčka; 19.30 koncert ork. salonorowy; 20.20 audycja humorystyczna; 21.05 koncert chóru. Kolonia — 23.00 „Pojedynek miłosny” opt. Homhoffa, Sztutgart — 19.45 „Undine” opt. Lortzinga, Mediolan — 21.00 „Neron” opt. Mascagniego prapremiera pod dyr. kompozytora, Obsada: Praga — 11.00 koncert; 20.00 arje i pieśni; 20.35 słuchowisko; 20.00 do 1.00 muz. tan. Praga — 11.00 koncert kwartetu Ondříčka; 19.30 koncert ork. salonorowy; 20.20 audycja humorystyczna; 21.05 koncert chóru. Kolonia — 23.00 „Pojedynek miłosny” opt. Homhoffa, Sztutgart — 19.45 „Undine” opt. Lortzinga, Mediolan — 21.00 „Neron” opt. Mascagniego prapremiera pod dyr. kompozytora, Obsada: Praga — 11.00 koncert; 20.00 arje i pieśni; 20.35 słuchowisko; 20.00 do 1.00 muz. tan. Praga — 11.00 koncert kwartetu Ondříčka; 19.30 koncert ork. salonorowy; 20.20 audycja humorystyczna; 21.05 koncert chóru. Kolonia — 23.00 „Pojedynek miłosny” opt. Homhoffa, Sztutgart — 19.45 „Undine” opt. Lortzinga, Mediolan — 21.00 „Neron” opt. Mascagniego prapremiera pod dyr. kompozytora, Obsada: Praga — 11.00 koncert; 20.00 arje i pieśni; 20.35 słuchowisko; 20.00 do 1.00 muz. tan. Praga — 11.00 koncert kwartetu Ondříčka; 19.30 koncert ork. salonorowy; 20.20 audycja humorystyczna; 21.05 koncert chóru. Kolonia — 23.00 „Pojedynek miłosny” opt. Homhoffa, Sztutgart — 19.45 „Undine” opt. Lortzinga, Mediolan — 21.00 „Neron” opt. Mascagniego prapremiera pod dyr. kompozytora, Obsada: Praga — 11.00 koncert; 20.00 arje i pieśni; 20.35 słuchowisko; 20.00 do 1.00 muz. tan. Praga — 11.00 koncert kwartetu Ondříčka; 19.30 koncert ork. salonorowy; 20.20 audycja humorystyczna; 21.05 koncert chóru. Kolonia — 23.00 „Pojedynek miłosny” opt. Homhoffa, Sztutgart — 19.45 „Undine” opt. Lortzinga, Mediolan — 21.00 „Neron” opt. Mascagniego prapremiera pod dyr. kompozytora, Obsada: Praga — 11.00 koncert; 20.00 arje i pieśni; 20.35 słuchowisko; 20.00 do 1.00 muz. tan. Praga — 11.00 koncert kwartetu Ondříčka; 19.30 koncert ork. salonorowy; 20.20 audycja humorystyczna; 21.05 koncert chóru. Kolonia — 23.00 „Pojedynek miłosny” opt. Homhoffa, Sztutgart — 19.45 „Undine” opt. Lortzinga, Mediolan — 21.00 „Neron” opt. Mascagniego prapremiera pod dyr. kompozytora, Obsada: Praga — 11.00 koncert; 20.00 arje i pieśni; 20.35 słuchowisko; 20.00 do 1.00 muz. tan. Praga — 11.00 koncert kwartetu Ondříčka; 19.30 koncert ork. salonorowy; 20.20 audycja humorystyczna; 21.05 koncert chóru. Kolonia — 23.00 „Pojedynek miłosny” opt. Homhoffa, Sztutgart — 19.45 „Undine” opt. Lortzinga, Mediolan — 21.00 „Neron” opt. Mascagniego prapremiera pod dyr. kompozytora, Obsada: Praga — 11.00 koncert; 20.00 arje i pieśni; 20.35 słuchowisko; 20.00 do 1.00 muz. tan. Praga — 11.00 koncert kwartetu Ondříčka; 19.30 koncert ork. salonorowy; 20.20 audycja humorystyczna; 21.05 koncert chóru. Kolonia — 23.00 „Pojedynek miłosny” opt. Homhoffa, Sztutgart — 19.45 „Undine” opt. Lortzinga, Mediolan — 21.00 „Neron” opt. Mascagniego prapremiera pod dyr. kompozytora, Obsada: Praga — 11.00 koncert; 20.00 arje i pieśni; 20.35 słuchowisko; 20.00 do 1.00 muz. tan. Praga — 11.00 koncert kwartetu Ondříčka; 19.30 koncert ork. salonorowy; 20.20 audycja humorystyczna; 21.05 koncert chóru. Kolonia — 23.00 „Pojedynek miłosny” opt. Homhoffa, Sztutgart — 19.45 „Undine” opt. Lortzinga, Mediolan — 21.00 „Neron” opt. Mascagniego prapremiera pod dyr. kompozytora, Obsada: Praga — 11.00 koncert; 20.00 arje i pieśni; 20.35 słuchowisko; 20.00 do 1.00 muz. tan. Praga — 11.00 koncert kwartetu Ondříčka; 19.30 koncert ork. salonorowy; 20.20 audycja humorystyczna; 21.05 koncert chóru. Kolonia — 23.00 „Pojedynek miłosny” opt. Homhoffa, Sztutgart — 19.45 „Undine” opt. Lortzinga, Mediolan — 21.00 „Neron” opt. Mascagniego prapremiera pod dyr. kompozytora, Obsada: Praga — 11.00 koncert; 20.00 arje i pieśni; 20.35 słuchowisko; 20.00 do 1.00 muz. tan. Praga — 11.00 koncert kwartetu Ondříčka; 19.30 koncert ork. salonorowy; 20.20 audycja humorystyczna; 21.05 koncert chóru. Kolonia — 23.00 „Pojedynek miłosny” opt. Homhoffa, Sztutgart — 19.45 „Undine” opt. Lortzinga, Mediolan — 21.00 „Neron” opt. Mascagniego prapremiera pod dyr. kompozytora, Obsada: Praga — 11.00 koncert; 20.00 arje i pieśni; 20.35 słuch

Książę pan w roli... komiwojżera

Niewesoly jest los członków domu Romanowych — W Nowym Jorku żyje pięciu krewnych cara Rosji — Marja Pawłowna „dyktuje“ modę sezonu — Książę Georgji Konstantynowicz za ladą — Xenia Romanówna żoną króla zapalczanego

Nowy Jork, w styczniu.

Jeżeli Amerykanin — snob zechce, aby własnoręcznie sfotografowała go wielka księżna, wystarczy, aby wsiadł do „subway“ i zjechał do księżnej pani. Życzenie jego może być łatwo spełnione. Rosyjska wielka księżna jest do jego dyspozycji w godzinach pracy, tj. w czasie, kiedy otwarte jest jej atelier fotograficzne. Jest to wielka księżna Marja Pawłowna, córka wielkiego księcia Pawła Aleksandrowicza, który swego czasu zmuszony był opuścić Rosję, ponieważ zawarł morganatyczne małżeństwo, ale później „ula-skawiony“ został przez cara Mikołaja II. Marja Pawłowna jest wnuczka cara Aleksandra II i rodzoną siostrą wielkiego księcia Dymitra Pawłowicza, który walczył z Rasputinem. Amerykanie nazywają wielką księżną „Grand - duchess of Russia“.

W Nowym Jorku żyje obecnie pięciu członków domu Romanowych: Marja Pawłowna, Nina Georgiewna, księżna Wasilij Aleksandrowicz, Georgij Konstantynowicz i Xenia Georgiewna, była mistress Leeds, która jednak po rozwodzie powróciła znowu do nazwiska „Miss Xenia Romanowa“.

Pięciu Romanowych, rzuconych do kotła życia amerykańskiego, zmieniło zupełnie tryb życia. Marii Pawłownej powodzi się stosunkowo najlepiej ze wszystkich. Niegdyś pracowała w firmie konfekcyjnej, gdzie „dyktowała“ modę sezonu. Po wygaśnięciu umowy została bez pracy. Przed trzema laty wydała książkę p. t.

„Wspomnienia wielkiej księżny“, dzięki czemu zyskała środki na dłuższy czas. Książka bowiem wyszła już w piątym wydaniu i przyniosła autorce około 300.000 dolarów. Niedawno otworzyła Marja Pawłowna własne atelier fotograficzne i w krótkim stosunkowo czasie stała się popularną wśród Amerykanów, gdyż ich wrodzony snobizm dyktuje im, aby fotografować się w jej zakładzie.

Na 5 Avenue w New Yorku znajduje się dom handlowy Sachs i sp. Jest to elegancka firma konfekcyjna dla pań i panów, gdzie obecnie zatrudniony jest „George of Russia“, książę Georgij Konstantynowicz, syn poety, księcia Konstantyna Konstantynowicza Georgij Konstantynowicz był jeszcze bardzo młody, kiedy opuścił Rosję. Życie postawiło go za ladą sklepową. Do południa pracuje w firmie Sachs i sp., wieczorem jest witanym gościem w domu Astorów, Webbsów lub Morganów.

Księżna Nina Georgiewna wyszła za mąż za księcia Czarczewadze. Mąż jej nie jest bogaty, ale swego czasu przyszedł jej z pomocą król angielski. Córka Georgija Michajłowicza jest nie tylko prawniczką Mikołaja II i córką greckiej księżniczki, ale równocześnie w prostej linii jest krewną

Jerzego V. króla angielskiego. Kiedy król angielski dowiedział się, w jakich warunkach żyje jego krewniczka, skorzystał z prawa t. zw. „royal agreement“ i mąż Niny Georgiejewnej polecił angielskiemu towarzystwu żeglugi Cunard Line. Książę Czarczewadze otrzymał posadę w tem towarzystwie i w ciągu kilku lat dopił wysoką rangę, tak, że placą jego godna jest dochodów książęcych. Z powodu kryzysu jednak placą jego została zredukowana, tak że obecnie placą jego nie różni się od placę któregośkolwiek pracownika towarzystwa Nina Georgiejewna również zarabia na życie, jest dekoratorką domową, maluje akwarele i wystawia swe obrazy.

Jej siostra Xenia miała odwagę zrobić New Yorkowi niespodziankę, oficjalnie rezygnując z tytułu książęcego. Obecnie nazywa się Xenia Romanowa. Podobizny Miss Xenii Romanowny zamieszczone były we wszystkich piśmie amerykańskich z swym mężem — królem zapalczanym, rozwiodła się, ale otrzymuje od niego znaczną rentę. Oświadcza, że jest szczęśliwą bez męża i bez tytułu.

Piątym „amerykańskim“ Romanowym — jest książę Wasilij Aleksandrowicz, au-

tor znanych wspomnień z życia dworskiego w Rosji. Pracuje jako... komiwojżer perfum księcia Maciabelliego, którego wyroby są w Ameryce bardzo znane. Obecnie bawi Wasilij Aleksandrowicz w Kalfornji. Pomaga mu jego młoda żona Natalia Golicynowa. — córka moskiewskiego księcia Aleksieja Golicyna.

Dostarczanie ogrzewania centralnego przez miasto

W paryskiej dzielnicy Hotel de Ville z prowadzone zostało urządzenie, dzięki któremu mieszkańcom tej dzielnicy będzie dostarczane ogrzewanie centralne w ten sam sposób jak gaz, elektryczność i woda. W każdym mieszkaniu znajdzie się licznik, notujący zużycie ciepła. Ogrzewanie będzie regulowane automatycznie przez specjalnego „robotę“, pozostającego w kontakcie z termometrami elektrycznymi, i tak wdy temperatura na dworze spadnie, kaloryfery będą grały mocniej, a gdy się ociepli — słabiej. Powstał także projekt, aby cały Paryż został ogrzewany w ten sam sposób. Centralne kotły kolosalnej instalacji mieściłyby się na przedmieściach. (c)

„Gdybym był dyktatorem“ ...

Londyński literacki Foylesklub odbył swój doroczny bankiet, na którym według tradycyjnego zwyczaju dyskutowano na jeden temat. W tym roku wybrano temat: „Co uczyniłbym gdybym był dyktatorem“. Przemówienia wygłosiło wielu obecnych. Lord Raglan oświadczył, że uniemożliwiłby działalność wszystkich polityków. Niewidoczny, z ukrycia, starałby się o to, by na ziemi panował pokój i porządek, by wszyscy ludzie byli sycc, by nie było wojen, by każdy był naprawdę wolny. Dr. Stopes powiedział, że postarałby się o to, by przy rodzeniu dzieci kierowano się selekcją. Wszyscy ludzie musieliby nosić wzorzyste spodnie według przepisanej wzoru.

Przedstawiciel niezawisłych labourystów Maxton, uważany ogólnie za utopistę, oburzył się na samą myśl o dyktaturze. Stwierdził on, że żaden człowiek nie dorósł do tego, by uszczęśliwić ludzkość. Nie przytoczył jednak szczegółów, jak wyglądałby świat, przezeń zarządzony. Przemówienie jego było głównie peanem na wolność i braterstwo ludów.

Po nim przemawiał John Ervine. W mowie swej, pełnej wytwornej ironji, ograniczył się do wykazywania Maxtonowi, że przemówieniem swym dał dowód, iż nie jest człowiekiem realnym, lecz dobrym fantazją. Korzystniej wyglądałby pan — zakończył Ervine swe przemówienie, zwracając się wprost ku Maxtonowi — w roli proroka, niż polityka, czem pan zajmuje się już lat 25. Aby jednak zostać prawdziwym prorokiem, powinien pan zapuścić długą brodę, gdyż prorok nie powinien nosić tylko długich włosów, jakie pan nosi. Włosy takie przystoją artyście-politykowi. Prorok mieć musi długą brodę, naturalnie białą...



SŁOŃCE, ŚNIEG I NARTY

Mieszkańki Poznania na kursie narciarskim w Zakopanem, urządzonym w czasie od 13 do 27 bm. przez ośrodek wychowania fizycznego w Poznaniu. Krzyżykiem oznaczona jest p. Gronowska z Poznania, mistrzyni Polski we florście.

Życie na gorącym uczynku



Zdjęcie przedstawia tak licznych teraz w Poznaniu ulicznych sprzedawców pomarańcz, uciekających z towarem do najbliższej brzoły na widok policjanta.

31 Loteria Państwowa

(Nieurzędowa i bez gwarancji)

W ostatnim dniu ciągnięcia 4-ej klasy, wygrane padły na numery następujące:

Po 500 zł na n-ry:

204 631 729 1049 379 216 170 368 484 3121
213 515 4645 5112 636 872 6220 322 93 7367
456 774 8235 10067 435 11302 30 12180 203
13924 543 643 733 11022 333 667 788 15262
540 784 539 16285 798 17583 36 680 727 18192
214 19087 783 20007 21834 22387 478 838 23096
332 946 051 25052 191 84 26177 455 548 744
27141 303 672 828 23016 364 443 87 993 29344
454 712 937 30333 511 849 31406 540 83 32146
407 565 666 83109 34079 35437 652 907 93
80013 450 589 87806.

33003 360 39323 41252 42098 43689 44446
882 45204 553 46435 716 962 47174 237 478 776
958 48124 49232 861 962 67 50079 350 597 618
78 795 361 51335 333 52002 43 70 333 520
53527 711 54652 55912 56483 57313 428 60 612
717 58255 59976 60639 61170 731 62001 181 508
609 916 0310 64142 409 65529 66393 67252 448
585 633 68003 520 706 914 69964 70569 799
71525 72114 73356 66 422 585 733 74265 484
785 75360 539 761 852.
76452 77061 194 569 78044 226 674 816
79121 871 80213 605 934 81369 608 82223 36

419 83248 34434 761 949 35018 43 36653 87311
409 88093 97 85 917 35 89065 564 90620 91028
92237 606 3806 94580 623 796 96634 785 97627
98389 99481 740 100227 102366 103015 764
104115 106012 657 107258 661 810 109098
109032 329 542 816 110113 994 111179 229 789
112043 324 112190 933.
114192 639 916 115429 116625 805 40 117832
119261 560 120150 121686 122319 70 555 123259

65 533 167587 168258 442 951 169255 170248
610 95 171022 79 925 55 726 172789 173705
174288 454 82 175343 968 176449 72 899 177213
334 786 816 17443 540 63 774 179082 257 69
477 741.

Po 2.500 zł na Nr.:

63 275 831 1057 73 2200 560 5421 45 577
6397 7973 3284 340 9547 54 657 713 13350 949
14355 976 15827 16020 978 17508 48 811 18281

32-ga Polska Państwowa Loteria daje 58 procent wygranych

Każdy czytelnik „Orędownika“ szuka swego szczęścia w kolekturze „Teodora Kurzwega“
Łódź, ul. Główna 1.

045 124098 842 125157 322 860 126216 425 68
603 718 127919 50 129280 139 783 130779 846
131345 132095 346 73 865 133198 37 514 15
134293 54 135250 453 36183 528 92 137200
23 787 138059 139827 140228 336 465 141274
506 816 142562 144032 341 464 145037 146172
920 147314 148055 149387 773 150034 752
151470 745
152353 76 484 865 154128 90 805 156721
157081 145 206 16 747 168128 279 159561 160797
162680 714 823 164061 148 888 165031 166161

444 522 763 21217 22124 23147 24037 25337 390
30054 31069 979 32137 526 727 342 34649 36010
174 297 508 37327 560 729 901.
33325 567 39374 84 624 763 40107 840 41219
681 349 42487 928 43103 64 673 741 932 95
45056 580 46003 291 506 667 822 931 47080 577
912 48013 58 466 964 49165 668 372 50105 445
51445 578 89 896 52234 643 53173 955 54190
258 972 55931 57440 979 58043 651 59107 511
60038 140 61917 62003 115 63234 351 63 495 596
654 81 774 99 835 64296 393 551 71 944 65472

535 66133 571 946 67029 382 564 504 68433 624
60131 271 577 673 738 70233 71038 340 632 846
72633 73093 485 750 74786 995 75346 876 79.

76202 399 645 77981 77130 252 380 455 66
79557 80163 735 953 83281 348 457 834 84570
85186 86253 544 790 94 945 87019 777 88267
371 31 85 919 89300 90262 468 641 92362 95389
844 46 57 96910 97391 98299 99129 168 100299
515 101096 102258 689 103783 863 104315 60 79
545 105222 420 692 745 91 861 106639 775
197214 17 802 923 108300 488 672 728 849
109530 67 743 92 110088 838 111011 273 523
112385 113121 878.

114166 384 115026 117275 317 119263 876
912 977 20083 478 772 73 121494 123110 848
125069 374 772 126156 435 128245 419 61 761
129239 131535 132175 133904 134498 665 135397
455 91 136122 315 137262 781 139385 140066 465
841 141923 142050 144 752 885 143168 409
144090 303 145920 146225 574 147227 168
148164 453 149071 854 150714 72 151094 498
687 706 16 59.

152144 566 887 153130 45 295 154056 87
155515 156043 57 136 157000 75 255 80 357
158534 159004 354 536 94 161392 483 819 908
162160 697 329 163517 164505 376 97 165254
403 731 166135 326 643 167591 633 910 168207
18 759 372 169085 336 790 170107 92 171292
495 628 172023 39 391 535 173049 55 335 783
174062 176 369 470 945 175079 876 176136 289
532 930 177406 178527 703 179566 791.